

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. 4,20 zł.
Dla rob. 3,70.
Odeszanie do domów z pr.
z przez poczt.
Mies. y dod. ilustr. 5,20 zł.
Cena Łodzi egz. 37 groszy
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.
istnienia
Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594.
Redaktor przyjmuje od 11-12
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota, dnia 16 maja 1925 r.

Walka o władzę w Bułgarii.

Po zamachu w Sofji. — Rząd rewolucyjny w Warnie.



1) Christó Kalwó, minister spraw zagran. 2) General Russev, minister spraw wewnętrznych. 3) Zwiatko Boloszewski, minister sprawiedliwości. 4) Prof. Janaki Modiów, minister rolnictwa 5) Jerzy Madjarow, minister komunikacji i portów.

Moralność pani Dulskiej.

Leży przed nami wiazanka krótkich notatek dziennikarskich.

Kupiec łódzki pan F. podał władzom wysokość obrotu za miesiąc luty na 12,561 złotych.

Dokładne sprawdzenie rachunków podatnika stwierdziło, że istotny jego obrót wynosi 97,843 złote, wobec czego podatek obrotowy wymierzono mu od tej sumy, niezależnie od kar i grzywien za zwłokę.

Hurtownik S. podał wysokość obrotu za luty 1925 roku na 13,720 zł i 60 gr. Rewizja wykazała, że istotny obrót wynosi zgóra 114,000 zł! I t. d.

Odwrotna strona medalu.

Pan inż. S., który podał jak najuczciwiej wysokość swoich zarobków, udowodniona książkami handlowymi, celem wymiaru podatku dochodowego — otrzymał nakaz płatniczy opiewający na przeszło 11-krotnie wyższą stawkę, niżby to według prawa wynikało.

Rzeźnik Kubiak (Łódź. Kilińskiego) otrzymał wyższy nakaz płatniczy, niż to z najuczciwiej zestawionego bilansu wynikało. Dzięki jednak swoim staraniom, zrewidowano jego książki, sprawdzono dokładnie prawdziwość podanych przez niego cyfr i w rezultacie podatek zmniejszono.

A w trzy miesiące potem... kazano zapłacić podatek... w pierwotnej wysokości wraz z procentami i grzywnami za zwłokę. Grożąc w 3 dni licytacją...

Panu St. K. za niezapłacone podatki rządowe — wymierzone zbyt wysoko — sprzedano nieruchomości i między innymi maszynę „Remingtona” do pisania za 75 złotych, kiedy rachunkiem wykazywał nam, że kilka miesięcy temu zapłacił za nią zgóra... 800!

Potem pan premier Grabski oświadczył uroczysto — z trybuny sejmowej, że stan

kraju jest zadawalniający, bo społeczeństwo... płaci podatki...

Spółceństwo polskie jest tak zdemoralizowane, mówił nam jeden z wyższych urzędników skarbowych okręgu łódzkiego, że nie można w najmniejszej mierze ufać jego zeznaniom podatkowym i dlatego musimy wymierzać podatki według swego uznania...

Po co, wobec tego, zeznania podatkowe?

Aut! Aut!

Nie przeczymy, że demoralizacja doszła u nas do bardzo wysokich granic, ale to nie jest jeszcze powód żeby ten en canaille w czambuł potępiać całe społeczeństwo...

Są ludzie uczciwi, jest ich bardzo dużo, ale taki system jest najlepszą szkołą oszustwa dla płacących podatki i szerokich mas wogóle...

Po co mamy zeznawać prawdę, mówił nam podatnik Z., kiedy i tak mi nie wierzą, i tak mi kropną dziesięć razy większy podatek...

Dla „bezpieczeństwa” więc podaje mnie!

Oto jest rezultat błędnego systemu, który do niczego nie doprowadzi i niczego nie nauczy...

Z jednej i z drugiej strony leży wina, ale bodaj większa, po stronie rządu, który niema prawa traktować wszystkich jak notorycznych przestępców, bo lepiej dziesięciu winnych uwolnić niż jednego niewinnego skarać!

Państwo polskie wobec swoich obywateli ma szereg ciężkich przewinień na sumieniu i nie wolno mu kroczyć po tej drodze, wiedząc do poníženia jego autorytetu.

Pułkownik Zeligier (Kraków) sprzedał w 1919 roku 4 kamienice we Lwowie, nie

pieniądze zawierzył Państwu, oddając wszystko na „Pożyczkę Odrodzenia”.

Jak mu się Polska odplaciła?

— Jest dzisiaj niedzierzem — bo za całą furę tych obligów państwa dała mu dzisiaj coś tysiąc złotych...

Urzędnik państwowy K. ze Zgierza, był dzisiaj u nas w redakcji. Człowiek ten płakał rzewnymi łzami. Miał 3000 rubli w złocie, które oddał ojczyźnie w potrzebie i zakupił pożyczkę.

Dzisiaj jedyny jego syn, zagrożony suchoćami, musi wyjechać do Zakopanego, ale niema za co, bo nasze rządy niebardzo lubią oddać to, co raz się dostało w ich ręce, nawet od swego.

A przecież kto wówczas dawał pieniądze państwa?

Najlepsi patrioci, najgorętsi Polacy bo żydzi — spekulowali na manufakturze i handlowali i dorobili się majątków. Za te ci, co oddali wszystko dla kraju nie niema, ci co nie dali — mają wszystko i opływają w dostatki.

Inny urzędnik pan Kus został obecnie skutkiem redukcji, bez posady...

Ale miał złożone pieniądze w różnych instytucjach, między innymi udział w spółdzielni Pracowników Państwowych 1000 mk. w 1920 roku stanowiło to wówczas coś 12 dolarów.

Dzisiaj „zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 25 VI. 24 r. (Dz. Ust. Nr. 55 poz. 542 § § 30-34)” udział jego nie podlega waloryzacji i będzie wypłacony przy zastosowaniu kursu 1.800.000-1 zł. Czyli fika.

Gazownia miejska wzięła od p. Kus 1000 tytułem kaucji dnia 21. XII. 1924 roku Nr. 14738 — obecnie ofiarują mu fika.

Elektrownia wzięła od pana Kus. tytułem kaucji 150 Mk. (w roku 1920, 19 czerwca Nr. kwitu 4121) teraz otrzymuje fika.

Z SEJMU.

P.P.S. domaga się ustąpienia min.
Przemysłu i Handlu oraz Spraw Wewn.

Warszawa 15 5. 1925 r. (gat)

OPOZYCJA P.P.S.-EJ.

Redakcja naszego pisma złożyła w Banku Przemysłowców Chrześcijańskich ofiarę w 1919 i 1920 roku ofiarę na ołtarzu miła wówczas suma zgóra miliona marek—dzisiaj mamy za to figę i lajdackie zarzuty kradzieży, ze strony żydków z czerwonej orasy.—

Wszystko skutkiem wspomnianego rozporządzenia rządowego, które krzywdzi w sposób niesłychany tych, którzy najmniej na to zasługują...

A przecież sposób na to był sprawiedliwy. Wypłacić tyle, ile wówczas warto było zło.

Mogła by dana instytucja nie rozporządzać narazie taką gotówką, można by więc wypłaty te rozłożyć na czas dłuższy, a to byłoby jedynie słuszne i sprawiedliwe wyjście z tej mocno zakłóconej sytuacji...

Ale my zawsze, wiedzeni rodowym instynktem pani Dulskiej, znajdujemy takie wyjście, które ani z moralnością ani z cyfryką niema nic wspólnego.

W marcu 1922 roku upłynął termin, kiedy nasz rząd powinien był uzgodnić wszystkie ustawy z konstytucją.

Tymczasem nie tylko nic nie „uzgodniono”, ale wytworzono nowe „prawa” a raczej nowe podłoże do bezprawia (lex Bryl, czyli ochrona dzierżawców, utworzenie ministerstwa dla Kresów Wschodnich i t. d.) które są wymowną ilustracją zaniku moralności w rządzie i narodzie.

Jaki pan — taki kram — jakie społeczeństwo — taki rząd — jakie prawa takie stosunki.—

A dziełowa Nemezis reguluje te wszystkie „bledy”—mszcząc się bezlitośnie nad głupotą i bezmyślnością ludzka, która nie widzi, że tylko praca, uczciwość i mądrość—mogą nas wyprowadzić z obecnego nadwyrzaskanego położenia.—

Ale my „pawiem” jesteśmy między narodami”, nie lubimy krytyki—i wszelkiej opozycji i radzi byśmy krótko zapowiedzieć:

— Milcz, kiedy do mnie mówisz!
A. S.

W obliczu niebezpieczeństwa.

Od dłuższego już czasu prasa codzienna notuje szereg zamachów, a to w pierwszym rzędzie na wojskowe magazyny amunicyjne, na obiekty o znaczeniu strategicznym i wreszcie co się najczęściej zdarza zamachy na pociągi.

Te ostatnio powtarzają się coraz częściej liczba ich z dnia na dzień rośnie w przerażającym tempie. Wczoraj wykoleił się pociąg, dzisiaj znaleziono na szynach ustawione kamienie co stwierdza w zupełności przypuszczenie, że nie jest to zrzadzenie przypadkowe, lecz świadomy, zbrodnicza reka kierowany zamach; jutro może być, że dowiemy się o podminowaniu jakiegoś mostu kolejowego.

Z dnia na dzień słabnie wiara społeczeństwa w bezpieczeństwo. Jakże zapewnić mu winno państwo, zdumienie nad niezaradnością naszych czynników miarodajnych ogarnia ludność, obawa przed podróżą koleją, gdzie na każdym kroku czyhać może nieznane groźne niebezpieczeństwo zatacza coraz to szersze kręgi i wreszcie przwidzie do tego, że spokojny obywatel miast koleją pocznie odbywać podróże... pieszo. Boć przecież każdemu życie mile.

Być może, że w szeregu katastrof kolejowych, które dotychczas się wydarzyły w niezliczonych coprawda wypadkach duża rolę odegrał niedozór i co musimy ze smutkiem skonstatować zły stan toru na niektórych liniach kolejowych, jednakże nie zmniejsza to odpowiedzialności władz kompetentnych w stosunku do społeczeństwa, które ma zupełnie słuszne prawo domagać się obrony swojego życia.

Jednakże, katastrof kolejowych spowodowanych bądź to niedozorem, bądź złym stanem toru kolejowego było niewiele a wiel-

Posiedzenie Sejmu.

Po załatwieniu szeregu ustaw w 1-szym czytaniu i uzupełnieniu porządku dziennego przystąpiono do ratyfikacji kilku konwencji.

KONWENCJE HANDLOWE.

Konwencję handlową ze Szwecją referował poseł Dymowski, zaznaczając na wstępie, że jest to 14-ty traktat, który zawieramy.

Konwencje przyjęto w 2 i 3-cim czytaniu. Następnie poseł Bartel referował konwencję handlową z Francją. Traktat obecny ma zastąpić umowę handlową z Francją z roku 1922.

Komisja proponuje rezolucję, by rząd przy zawieraniu tego traktatu dążył do uzyskania obustronnej klauzuli największego uprzywilejowania.

Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu wraz z rezolucją.

PARLAMENTARZYŚCI ESTONSCY W SEJMIE.

W łoży dyplomatycznej ukazali się bawiarzy w Warszawie parlamentarzyści estońscy. Wicemarszałek Pluciński i poseł Stanisław Koziński, przewodniczący sejmowej komisji zagranicznej udali się do łoży na powitanie.

KONWENCJA KONSULARNA Z ESTONJĄ.

Poseł Dębski referował ustawę o konwencji konsularnej z Estonją. Konwencja ta jest pierwszą tego rodzaju, jaką zawieramy i ratyfikujemy. Jest ona oparta na klauzuli największego uprzywilejowania i stanowi uzupełnienie traktatu handlowego, który ma być zawarty z reprezentantami republiki estońskiej.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu (huczne oklaski w całej izbie).

Przystąpiono do trzeciego czytania budżetu.

Poseł Bobrowski stwierdza, że przedstawiciele P.P.S., w 2 czytaniu wskazywali ze skutkiem niewłaściwej gospodarki i polityki rządu, klasa robotnicza ponosi prawie cały ciężar sanacji.

Germanofilska polityka Anglii.

Anglicy pragną opróżnienia zagłębia Ruhr.

Paryż 15-5 1925 r. (aw)

Zapowiedziane na dziś zwołanie konferencji rady ambasadorów w sprawie omówienia noty, mającej być wysłana do Niemiec, odroczone zostało do wtorku lub środy przyszłego tygodnia.

Prasa paryska zaznacza, że doprowadzono już do porozumienia w sprawie spisu uchybień niemieckich i ustalono między Francją i Anglią dodatkowe przepisy dotyczące rozbrojenia się Niemiec. Omawiana będzie jeszcze kwestia opuszczenia strefy kołofskiej.

Różnice zdań między Paryżem i Londynem.

szkości zaś, były to terrorystyczne zamachy w całym słowa tego znaczeniu.

Cel tej terrorystycznej akcji, zakrojonej na tak wielką skalę, jak to można zupełnie śmiało sadzić ze zastraszającej liczby różnorodnych zamachów jest dla nas w zupełności zrozumiałą.

Komuś widocznie zależy na tem bardzo, by wprowadzić w kraj nieład, zamieszać niebezpieczeństwem, oraz osłabić wiarę narodu do Rządu tak bezsilnego wobec ukrytego wroga, Rządu, który spokojnym obywatelom kraju nie może zagwarantować skutecznej opieki.

Nie jest znów tak bardzo zakonspirowana reka, która kieruje tą zbrodniczą akcją, dążąc do osłabienia zaufania społeczeństwa w siłę własnego Rządu, aby jej nie można było dymyśleć się—nad gruzami potrząskanych wagonów, z których dolatuje lek ran nych unosi się krwawe widmo spowite w czerwonej płachcie, i słysząc szatański chichot „towarzyszów” z Moskwy.

Tak! akcja ta całkowicie spoczywa w komunistyczno-żydowskich rekach i akcja ta która prowadzi wyznawcy Lenina nie tylko u nas, ale i na całym świecie.

Dzisiaj zupełnie śmiało, gdy usłyszymy o jakimś potwornym zamachu, możemy powiedzieć: spawirazowawszy przysłówie:

Jako gwarancja, że postulaty, które były w ciągu dyskusji podniesione będą spełnione, P.P.S. domaga się ustąpienia ministra przemysłu i handlu, oraz ministra spraw wewnętrznych, zachowując krytyczne stanowisko wobec rządu, P.P.S. wstrzyma się od głosowania.

Poseł Miedziński oświadcza, że krytyczne stanowisko Wyzwolenia wobec ministra spraw woj skowych nie zmieniło się, mimo odpowiedzi ministra. Ze względu jednak na tradycyjne stanowisko Wyzwolenia, w sprawie armji i całości państwa, nie będzie głosować przeciwko budżetowi wojskowemu.

Następnie przemawiał do budżetu ministra sprawiedliwości poseł Chrucki, do budżetu ministerstwa rolnictwa poseł Poniatowski, do budżetu ministerstwa robót publicznych poseł Romocki.

Ostatni przemawiał sprawozdawca poseł Zdziechowski, który wypowiedział się przeciwko wszystkim wnioskom, zwiększającym deficyt, wypowiedział się przeciwko wszystkim wnioskom, zwiększającym deficyt rachunkowy.

Przystąpiono do głosowania. Z poprawek wniesionych do 3-go czytania, przyjęto poprawkę do budżetu Sejmu i Senatu, o zwiększenie wydatków o 175.190 złotych, jako uwzględnienie dodatku mieszkaniowego, zgodnie z jednogłośną uchwałą komisji regulaminowej. Wszystkie inne poprawki, odrzucono.

Wreszcie przyjęto rezolucję komisji budżetowej, zgłoszoną do budżetu kontroli wojskowej, ministerstwa spraw wojskowych i ministerstwa spraw wewnętrznych. Inne rezolucje odesłano do komisji.

ZAWIEDZONE NADZIEJE.

Odrzucono rezolucję koła żydowskiego o votum nieufności dla rządu.

W końcu posiedzenia przyjęto wniosek o iznawanie za wygasły mandat posła Jakowluka z klubu biał, który opuścił więcej niż 15 posiedzeń sejmku, bez usprawiedliwienia.

Na tem obrady zakończono.

dynamem polegała tylko na tem, w jakiej formie ułożone być mają postulaty sprzymierzonych.

„Ere Nouvelle” w odroczeniu konferencji w sprawie wysłania noty, dotyczącej rozbrojenia Niemiec, dopatruje się jakiegoś manewru angielskiego.

Londyn 15-5 1925 r. (aw)

„Daily Chronicle” wyraża pogląd, iż Francja winna wreszcie opróżnić Zagłębie Ruhr i to przed dniem 1 sierpnia r. b., wymaga tego bowiem prowadzenie planu Davesa. Pismo to występuje przeciwko zażądaniu Francji co do dodatkowej okupacji Kolonii.

„Cherchez la femme” — „Szukaj komunisty”.

Rząd nasz nie docenia położenia jakie wytwarza się u nas pod wpływem całej fali zamachów. Przecież to jest zupełnie zrozumiałe, że autorytet władzy słabnie, gdy widzi się jego nieudolność i bezsilność.

Trzeba wreszcie kres temu położyć. Wszak żyjemy w Europie, a nie w jakimś Kamerunie; linie kolejowe nie ciągną się na pustyni, lecz pomiędzy gęsto rozrzuconymi osiedlami ludzkimi, więc nie trudno byłoby zorganizować akcję zabezpieczającą pociągi od zamachów.

Gdy zaś pomimo jaknajdalej idących zarządzeń ochronnych zbrodnicza reka zmniejszyła czynność naszych władz, to wówczas trzeba nie ustawać w poszukiwaniu zbrodniarza, a odnalazłszy go ukarać z całą bezwzględnością.

Wymaga tego dobro kraju, w którym ład i porządek musi być zapewniony w przeciwnym bowiem razie społeczeństwo odwróci się od tych, którzy go nie umieją ochraniać przed niebezpieczeństwem, a wszakże w tym celu prowadzona jest ta zbrodnicza akcja.

Potrzeba silnej, zdecydowanej ręki, która by ukryła raz na zawsze wszelkie zbrodnicze zamachy w przeszłości. J. K.

Ukazał się nowy numer

„PRAWDY”

Niezależnego pisma tygodniowego i zawiera szereg artykułów o aktualnych sprawach oraz bogaty dział informacji ze wszystkich dziedzin praktycznego życia.

„PRAWDE” winien przeczytać każdy.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Nowy sowiecki radca handlowy.

(wp) Przybył do Warszawy radca handlowy poselstwa Z. S. S. R. p. Sergiusz Nacarenis, mianowany na miejsce p. Miaskowa, który opuścił swoje stanowisko.

Delegacja rządu lotewskiego w Warszawie.

(wp) W dniu 15 b. m. przybyła do Warszawy w drodze do Genewy delegacja rządu lotewskiego na 7-mą Międzynarodową Konferencję Pracy. Do składu delegacji należą: lotewski minister pracy p. Valdemar Salnais, dyrektor Julius Feldmanis, delegat rządu lotewskiego na Międzynarodową Konferencję Pracy, i p. Janis Vismā, delegat robotniczy na tę konferencję.

Przyjęcie u p. Marszałka Senatu.

(wp) Wczoraj w salonach reprezentacyjnych p. Marszałka Senatu Trambczyński go odbyło się śniadanie dla estońskiej delegacji parlamentarnej. Prócz przyjeżdżnych gości byli obecni: Marszałek Sejmu Rataj, poseł estoński dr. Jan Leppih, dyr. dep. M. S. Z. dr. Karol Bader oraz przedstawiciele sejmu i senatu.

W godzinach przedpołudniowych odwiedził p. Marszałka poseł estoński dr. J. Leppich z attache wojskowym ppulk. L. Jacobieniem i wręczył p. Marszałkowi odznaki estońskiego krzyża wolności.

Powrót ministra Oświecenia Publicznego.

(wp) Wczoraj rano powrócił p. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego St. Grabowski do Warszawy po dwudniowym pobycie w Wilnie.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 15 maja 1925 roku
WALUTY.

Belgia 28,2875
Londyn 25,225
Paryż 27,05
Szwajcaria 100,58
Włochy 21,325
Holandia 209,00
Nowy Jork 5,185
Praga 15,42
Wiedeń 73,13
Sztokholm 139,15

AKCJE.

Bank Dyskontowy 6,50-6,40-6,50 B.
Handlowy 5,75-5,55-5,65 B. Dla H. i P. 1,00
B. Przem. Lwów 0,28 B. Zachodni 1,70-1,50
B. Spółki 8,50 Elektryczność 1,10 Częstocice
1,65 Cukier 2,40-2,30-2,35 Węgiel 2,05-1,95
Nobel 1,92-1,88 Cegielski 0,42-0,41 Fitzner
3,00 Lilpop 0,64-0,66 Modrzejów 3,40 Nor-
blin 0,86 Ostrowiec 5,00-4,80-4,35 Parowozy
0,60-0,62 Rohn 0,47-0,50 Rudzki 1,25, 1,28
1,23 Starachowice 2,42-2,36 Zieleniewski
10,30-10,55-13,00 Żyrardów 2,60-2,15-2,30
Jabłkowski 0,19, 0,18 Haberbusch 5,60 Ma-
lewski 12,00.

Tendencja słabsza.

Zmiana frontu w polityce Cziczierina. Słodkie słówka pod adresem Polski.

Europie grożą Sowiety oburzeniem się ludów Wschodu.

Wiedeń 15 5. 1925 r. (pat)

„Neue Freie Presse”, donosi z Moskwy: Na wczorajszym posiedzeniu związkowego zjazdu Sowieców wygłosił mowę Cziczierin. Powiedział on m. in. że cechą dyplomatyczną działalności Rosji nie jest zaczepność, lecz obrona. Wobec Polski Rosja gotowa jest nawet do

najdalej idącej ustępliwości

na podstawie stałych umów, tembardziej, że ofensywa przeciwko Rosji nie jest możliwa bez przyłączenia się do tej ofensywy Polski. Wskazując na wielkie zamówienia maszyn rolniczych, przedstawił Cziczierin gotowość Sowieców do współdziałania z włóściaństwem polskim i ludnością, zainteresowaną w pokojowym rozwoju stosunków.

W dalszym ciągu swego przemówienia Czi-

czierin przedstawił plan europejsko-azjatyckiego bloku, skierowanego przeciwko Anglii, w skład którego miałyby wejść Francja, Rosja, Polska i Japonia, Anglia usiłuje obecnie przyciągnąć Niemcy na swą stronę.

Cziczierin zakończył swe przemówienie następującymi słowami:

„Jednolitemu frontowi przeciwbolszewickiemu, przeciwstawiamy oburzenie się ludów wschodnich. Chiny, które dotychczas były starcem wśród narodów,—odmładzają się, Anglia usiłuje stworzyć dla Chin pewnego rodzaju plan Dawesa. Marszałek Tsnag—Tso—Liu ma odegrać rolę dyktatora na korzyść Anglii. Narody Azji rozumieją jednak, że Rosja jest ich jedynym przyjacielem.

Sukcesy Francuzów w Marokku.

Rifoni w dalszym ciągu opuszczają dotychczasowe stanowiska.

Paryż 15 5. 1925 r. (pat)

Dzienniki podkreślają wspaniałe wyniki, osiągnięte na początku kontrofensywy francuskiej w Marokku. „Matin” wyszczególnia pełną gorliwość pomoc rządu, który wysłał marszałkowi Lyautey'owi o dwie eskadry samolotów więcej niż marszałek żądał. Wystano również samoloty sanitarne, a w najbliższym czasie nowe posiłki udadzą się do Marokka.

Jak dorosła z Rabatu wobec groźby Rifoni musieli opuścić Bibane i cofnąć się ku północy wąskimi wozami gdzie stanowili łatwy cel dla francuskich samolotów, zaopatrzonych w obrzynie bomb, które miały być zastosowane w 1918-ym roku w chwili gdy nastąpiło zawieszenie broni.

Londyn 15 5. 1925 r. (aw)

Z Tetuanu donoszą, że na francuskim froncie marokańskim toczą się zawzięte walki, jednakże

pod wojsk powstańczych został powstrzymany kabyle nie posuwają się już naprzód.

Z Algieru nadchodzą stale posiłki francuskie, ostatni nadszedł transport ciężkich dział.

Według ostatnich wiadomości, wojska powstańcze, otoczone przez znaczne siły francuskie, zmuszone były opuścić Bibane, wyciągając się ku północy.

Paryż 15. 5. 1925 r. (pat)

Według ostatnich wiadomości, wojska francuskie odnoszą w Marokku zwycięstwa na całej linii Bezpośrednią przyczyną powodzenia oręża francuskiego są eskadry lotnicze, które składają się ze 150 samolotów, z których wiele działa już na froncie.

Mimo uporczywego ostrzeliwania przez Abdel Kerima samolotów francuskich z karabinów maszynowych, ani jeden aparat nie został zestrzelony.

Parlamentarzyści estońscy w Warszawie.

Hołd dla „Nieznanego Żołnierza”.

Warszawa 15 5. 1925 r. (pat)

Delegacja parlamentarzystów estońskich zjechała dzisiaj o godzinie 10 przed południem wieńcic na płycie Nieznanego Żołnierza. Bezpośrednio potem delegacja zwiędziła stację filtrów transatlantycką stację radiotelegraficzną.

O godzinie 2 popołudniu delegacja podejmo-

wana była obiadem przez Prezesa Rady Ministrów. Po obiedzie posłowie estońscy udali się do Sejmu, gdzie byli obecni w loży dyplomatycznej na posiedzeniu. Wieczorem podejmował parlamentarzystów poseł estoński w Warszawie. Dzisiaj delegacja przybywa do Łodzi.

Hakata gdańska śni o „Vaterlandzie”.

Demonstracyjna wizyta delegacji gdańszczyzan w Pile.

Gdańsk 15 5. 1925 r. (aw)

W Pile, stolicy Marchii Nadgranicznej, utworzonej ze skrawków b. Poznańskiego i Pomorza złożyła wizytę delegacja, złożona z profesorów politechniki gdańskiej, dla zademonstrowania solidarności Gdańska z ziemiami, oderwanymi od Rzeszy niemieckiej, a przede wszystkim z tą czę-

ścią, która wyłączona została od Prus.

W odpowiedzi na przemówienie prezydenta Marchii, rektor politechniki Sommer, wypowiedział mowę, w której oświadczył, że Gdańsk mimo narzuconego systemu celnego, obwarowania go przepisami, wewnętrznie zachowa nazawsze charakter niemiecki.

1-SZY DZIEŃ CIĄNIENIA II KLASY PAŃSTW. LOTERJI KLASYCZNEJ.

W pierwszym dniu ciągnięcia drugiej klasy państwowej loterii klasycznej główne wygrane padły, jak następuje:

20.000 zł. Nr. 199966.
10.000 zł. nr. 45419.
1.000 zł. nr. 36138.
600 zł. nr. 40901.
300 zł. nr. 26197.
Po 250 zł. na n-ry: 26115, 32225, 34575, 44015.
Po 200 zł. na n-ry: 13290, 14299, 22085, 31874, 32492, 42049, 44601, 46044.
Po 175 zł. na n-ry: 881, 15985, 16990, 18560, 18842, 18856, 20178, 20592, 29364, 31147, 33483, 34250, 34272, 38121, 39343, 41755, 43106, 44464, 49933.
Po 150 zł. na n-ry: 2286, 2398, 3108, 3108, 3316, 3335, 3562, 7228, 7242, 7900, 10956, 11708, 12311, 13127, 13243, 13682, 15094, 15531, 15955, 17291, 18002, 18340, 19298, 22307, 22323, 22594, 23248, 23765, 23408, 24710.

24976, 26315, 26491, 28696, 30299, 31582, 31583, 34481, 38001, 40064, 41460, 41660, 41746, 42433, 43345, 44470, 45152, 45160, 45578, 45821.

2-GI DZIEŃ CIĄNIENIA.

W drugim dniu ciągnięcia drugiej klasy główne wygrane padły, jak następuje:

3.000 zł. nr. 40158.
1.000 zł. nr. 44779.
Po 500 zł. na n-ry: 40419, 43080.
Po 300 zł. na n-ry: 3749, 46951.
250 zł. nr. 35090.
Po 200 zł. na n-ry: 1071, 8161.
Po 175 zł. na n-ry: 3868, 20411, 24316, 33548, 39604, 44664.
Po 150 zł. na n-ry: 478, 6890, 7197, 8652, 8831, 10081, 10130, 10362, 11367, 12492, 13654, 14840, 17748, 19107, 19637, 19670, 21043, 21495, 21661, 22473, 22621, 22947, 27664, 28166, 29032, 29525, 30846, 31002, 31300, 33574, 33872, 34017, 34638, 31500, 37616, 37861, 39922, 41296, 45697, 47098, 49578, 49268.

NA MARGINESIE

Niekarnawałowa maskarada.

Powszechnie utarł się na świecie taki zwyczaj, że podczas karnawału rozbawieni ludzie przebierają się częstokroć w dziwaczne kostiumy, zasłaniają twarze maskami i urządzają zabawy i bale maskowe.

Znane są wszystkim, chociażby ze słyszenia słynne tradycyjne zabawy karnawałowe urządzone w Wenecji, Florencji i Nicei.

Rozbawione mrowie ludzkie przystrojone w różnobarwne szaty księżniczek renesansu kawalerów dworu Ludwika XIV, columbin i arlekinów, pasterek a la Watteau i pierrotów z maskami kryjącymi oblicze, tak, że tylko para ognistych oczu błyszczy z pod zasłony, wylega na ulice miasta, gdzie dalej wrota, zawrotna zabawa skrzaca się rakietami dowcipu i kaskadami śmiechu, oszalałami łąca, mrocząc głowę — jak stary Xeres.

Zdarza się również w życiu, że ludzie stale noszą na twarzy maskę. Częstokroć pod roześmianą powłoką, kryje się wielki głęboki ból, częstokroć w sercu człowieka o pogodnym obliczu szaleją burze pożądań.

Obecnie mamy do zanotowania jeszcze jeden rodzaj niekarnawałowej maskarady.

Jak donoszą z Tangeru, wśród szczytów królów, walczących pod dowództwem Abd el Krima z Francją znajduje się wielka liczba rodowitych... Niemców.

Nie chcąc być poznany przez Francuzów, Niemcy, których „pomysłowość“ jest bardzo wielką, urządzili w tym wypadku maskaradę i przebrawszy się za Kabylów kontynuują, rozpoczęta nad Marna walkę z odwiecznym wrogiem.

Mało tego, dla łatwiejszego zapewnienia dla siebie „incognita“ opasali Michle kości ści Fryce, o poczciwych oczach (też maska) Hanse i wielu t. p. przybrało dzwicznie brzmiące imiona synów pustyni i morduje najspokojniej Francuzów.

W tym samym czasie, kiedy zdradzieckie ostrze, skierowane ręką pseudo Rifeana, zatapia się w piersi bohaterów z pod Verdun „republikańskie“ Niemcy głoszą urbi et orbi o swych antymilitarnych nastrojach, stają się zamydląc oczy swym niedawnym przeciwnikom, przybrawszy na siebie skórę potulnego

Adres uczonych francuskich do uniwersytetów polskich.

Z okazji inauguracji Instytutu francuskiego w Warszawie, p. C. M. Widor, sekretarz Akademii Sztuk Pięknych i p. Bigourdan z Akademii nauk ścisłych, wreczyli ambasadorowi Chłapowskiemu adres do rektorów i profesorów uniwersytetów polskich i do Akademii krakowskiej.

Brzmienie tego dokumentu, który nosi ponad 700 podpisów najwybitniejszych uczonych Francji, członków Akademii francuskiej i prof. wszystkich uniwersytetów, podaje „Temps“:

„Francja, która widziała wasze odrodzenie, wita z miłością wspaniałe wasze postępy. W ciągu lat pięciu naród wasz potrafił odbudować swój byt. Wzrósł w pokoju, w ładzie i w pracy; potrafił określić swoje instytucje. Skarb odbudowany, armia zorganizowana, świadczą przed światem o jego nowej żywotności. Wielkie jego uniwersytety: Warszawa; Wilno; Poznań; Lwów; Kraków; stały się ogniskiem myśli gdzie wyrabia się w kontakcie z cywilizacją międzynarodową sumienie narodu. To obudzenie zakrawa na cud. Jakież serce francuskie niem się nie cieszy? Dla czegoż w to uczucie musi się mieszać jednak niepokój; niepokój groźby, która się zbliża i niebezpieczeństwa, które zażegnać należy.

Niemcy nie złożyły broni. Zadała już nie tego co jest słuszne: prawa do życia, lecz myślą o podbojach. Prawda, dziś mówią tylko o rektyfikacji granic; jutro zażąda przyłączenia Austrii, odsunięcia Polski od morza przez odebranie Pomorza i Prus, lub zabicia jej życia ekonomicznego przez aneksję Śląska. To cała polityka Fryderyka II, w jej sposobach postępowania i w jej formułach.

Germanizm pozostaje wielkim niebezpieczeństwem i przeciw niemu to a nie przeciw ofiarom jego świat powinien się zabezpieczyć. Ze swej strony Francja nie może do-

go jagnięcia i osłoniwszy wilcze kły wołała: „My krwi cudzej nie lakniemy“.

Ot jeszcze jedna maskarada!

Wrażliwość zmysłów cyganów.

§) Znany badacz życia cyganów dr. F. Mac Merry, miał odczyt w tej materii dla pracowników policji śledczej w Londynie. Uczony ten badał życie i obyczaje koczującego plemienia w krajach, gdzie cyganie prowadzą jeszcze życie na sposób pierwotny, zdala od wpływów kultury miast. Twierdzili, iż cyganie serbscy, bułgarscy i rosyjscy którzy żyją wyłącznie na wolnym powietrzu i nie zmieniają po miastach zmysły wzroku, słuchu i

puszczyć, aby ludzki Europę środkową wyzwolone przez zwycięstwo, mogły być ukrócone w swej niepodległości. Ich życie narodowe powinno rozkwitać w pełni. Terytorium ich całej i wszystkie granice muszą być nietykalne. Pokój prawdziwy, pokój trwały, może ustalić się tylko za tą cenę. Poruszyć fundamenty porządku publicznego, to narażać się na zburzenie całego gmachu. Francja nie porzuci swych przyjaźni za cenę błahych obietnic jej spokoju. Co warte byłoby gwarancje, które nam ofiarowała wówczas, gdyby zbrodnia podziałów bezkarnie odnowiona została? Nasze bezpieczeństwo związane jest z waszym.

Francja może mieć tylko jedną politykę: tę, która jest zgodna z jej tradycjami, z naturą rzeczy i z traktatami. Polska wolna, silna, pan! swoich losów, w związku z sąsiadami, jak ona wyzwolonymi, wszyscy razem tworzący jeden blok, oparci o nas, by bronić statutu terytorialnego Europy. Jednym słowem, pokój przez równowagę, oto porządek, który utrwalić pragnie Francja. Nie wątpicie; te uczucia są uczuciami całego naszego kraju. Jakiegokolwiek byłoby między nami różnice partyj i doktryn, zapominamy o sporach naszych, myślarz o was. Wasze imię ma moc łączenia nas. Opinia francuska nie zrozumiałaby, nie pozwoliłaby, aby raz jeszcze naród wasz poświęcony został. Niema u nas nikogo kto by nie wiedział, że byliście przedmurzem Europy. Niema, kto by nie pytał, czy jutro nie spadnie na nas wspólna obowiązek bronięcia naszej starej cywilizacji przed azjatyckim zalewem“.

Poraz pierwszy to, takim zbiorowym, publicznym wobec świata aktem, cała nauka francuska i „korona“ narodu; zgromadzona w akademiach, dała wyraz swej z Polską solidarności, swego dla niej szacunku i stwierdziła wspólne cele i dążenia naszych narodów.

powonienia miała o wiele bardziej rozwinięte niż przebywający w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej, gdzie nieustannie obcuje z cywilizowanymi krajowcami. W Ameryce Południowej dr. M. zdumiewała nadwrażliwość zmysłów pomienionych u cyganów żyjących na łonie natury. Zaden najlepszy pies policyjny angielski nie sprostą „prawdziwemu“ cyganowi pod względem ostrożności wchodu. Cygan lub cyganka azjatycka rozpoznaje zapachy, z odległości pół mili, gdy pies policyjny wyczuwa je dopiero pod swymi stopami. Mówca zapewnia, iż psy policyjne utrzymywane w miejscach oddalonych od siedzib ludzkich oddawałyby o wiele ważniejsze usługi przy tropieniu zbrodniarzy niż obecnie.

GUY DE MAUPASSANT.

2)

Spotkanie.

Spóźnił się trochę, przybywszy na stację tuż przed odejściem pociągu. W jednym z przedziałów było miejsce wolne, więc je zajął. Na fotelu, w głębi, rozlokowała się już jakaś osoba, tak jednak wtulona w futra i zarzutki, że niepodobna było rozróżnić, czy to mężczyzna, czy kobieta. Nic z niej nie było widać, prócz podłużnego pakietu szat. Widząc, że się niczego nie dowie, baron się również rozlokował, włożył czapkę podróżną, rozwinął plecy, otulił się, wyciągnął i zasnął.

Zbudził się dopiero o świcie i zaraz rzucił okiem na towarzysza. Widocznie nie drgnął nawet w ciągu nocy i zdawał się wciąż jeszcze pogrążony w tym we śnie.

Baron skorzystał z tego, by poprawić nieco toaletę, wyszczołkować brodę i włosy i do pewnego stopu doprowadzić twarz, którą noc zmieniała tak bardzo po przekroczeniu pewnej liczby lat.

Wielki poeta powiedział:

„W młodości mamy poranki triumfu!“

Tak, w młodości przebudzenie ranne jest cwałowne — skóra odświeżona, oko błyszczące, włosy połyskliwe.

Starzejąc się, mamy przebudzenia smutne. Oko zamglone, twarz czerwona i obrzękła, usta nadęte, włosy zwinięte w kłębek i broda zmierzwiłona nadają wyraz starczy, znużony, wyczerpany.

Baron wydobyl neseser podróżny i kilku pacjąkmiaciami szczytki odświeżył swój wygląd. I czekał.

Pociąg świsnął, przystanął. Sąsiad jego wykonał ruch — widocznie się zbudził. Eg chwili pociąg

znów ruszył z miejsca. Skośny promień słońca wdarł się teraz do wagonu, padając prościutko na śpiącego, który znów drgnął, parę razy poruszył głową, jak kurczę, wylazące ze skorupy i powoli wytonił twarz. Była to młoda kobieta, blondynka, bardzo świeża, bardzo ładna, pulchniutka. Usiadła.

Baron patrzył na nią, osłupiały. Nie wiedział wprost, co myśleć. Bo istotnie, możnaby przysiąc, że to... że to jego żona, nadzwyczajnie jednak zmieniona... na korzyść. Przytyła, tak, przytyła tak samo jak on, tylko, że jej z tym do twarzy.

Patrzyła na niego spokojnie, zdawała się go nie poznawać, powoli usuwając okrywające ją plecy. Miała pogodny spokój kobiety pewnej siebie, wyzywająca świeżość poranna, pełną świadomość piękności swej i wdzięku.

Baron tracił wprost głowę.

Czyżby jego żona? Lub inna, podobna do niej, jak siostra rodzona? Nie widział jej od lat sześciu — może się więc myli.

Ziewnęła. Poznał ten jej gest. Znow się do niego zwróciła, obejmując go spojrzeniem, spokojnym obojętnym, bezwiednym, poczem odwróciła się do okna i patrzyła na okolicę.

Siedział oszołomiony, ogłuszony straszliwie. Czekal, śledząc ją z pod oka, uprzączywie.

Ależ, tak to jego żona, u licha! Jak mógł się wahać? Drugiego takiego nosa niema! Nasunęło mu się tysiąc wspomnień, wspomnień, pieszczot wspólnych, szczególnie jej ciała, peprzyk na biodrze, a drugi na plecach. Ileż razy je całował! Upoiły go wspomnienia dawne, zapach jej ciała, uśmiech, z jakim zarzucała mu ręce na szyję, słodkie akcenty jej głosu, wszystkie te jej wdzięczne pieszczoty.

Jak ona się zmieniła, wyprzystojniała — ona, a jednak nie ona. Wyglądała na dojrzałą, kęsa-

niejsza, bardziej kobieta, bardziej pociągająca i ponętna, niezmiernie ponętna.

Więc ta kobieta obca, nieznaną, przypadkowo spotkana w wagonie, jest jego, należy do niego mocą prawa. Potrzebuje tylko powiedzieć: — Chcę.

Niegdyś zasypiał w tych ramionach, żył tą miłością. A oto odnajduje ją, zmienioną prawie do niepoznania. Inna kobieta, a równocześnie ta sama; inna, inna, bo odrodziła się, ukształtowała, wyrosła, odkąd ją opuścił; przecież ta sama, która był posiadła, której ruchy spokojniejsze, rysy bardziej wyrobione, uśmiech mniej lalkowaty, gesty pewniejsze, rozpoznaje w tej oto kobiecie. Dwie kobiety w jednej, do wspomnienia dawnego, ukochanego, przydając czas nowy, nieznaną. Coś niezwykłego, oszalałającego, podniecającego, misterjum miłości, wywołujące to pomieszanie rozkoszne. Jego żona w nowym ciele, w nowej postaci, nieznaną jego ustom.

I pomyślał, że w ciągu lat sześciu wszystko zaiste ulega w nas przemianie. Zarysy tylko pozostają rozpoznawalne, a czasem i te się zmieniają.

Krew, włosy, skóra, wszystko się zmienia, odradza. A gdy przez czas dłuższy ludzie się nie widzieli, odnajdują się wzajem całkiem inni, jakkolwiek są ci sami i te same noszą nazwiska.

A serce może się również zmienić, przeobrazić odrodzić, tak że licząc lat czterdzieści, możemy pod wpływem ciągłych i nieznaczących przeobrażeń być czterema lub pięcioma istotami całkiem nowymi i różnymi.

Rozmyślał nad tem wszystkim, przejęty do głębi duszy. Nagle przypomniał mu się wieczór, kiedy ją był przyłapał w pokoju księżnej. I nie czuł żadnego gniewu. Przecież to inna kobieta — nie owa drobna, chuda, żywa laleczka z przed lat.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Karjera lorda Leverhulme.

ZE SKROMNEGO SKLEPIKARZA — POSIADACZ OLBRZYMICH BOGACTW.

§) W Anglii zmarł przed kilku dniami wicehrabia Leverhulme, jeden z najbogatszych przemysłowców, którego dzieje przypominają bajkę z „Ty-siąca i jednej nocy”.

Lord Leverhulme urodził się w 1851 r. w Bolton, jako syn bardzo niezamożnego właściciela handlu towarami mieszanymi Levera. Mając lat piętnaście zaczął pracować w sklepie swego ojca, rychło jednak założył sklep na własną rękę, który po dwóch latach sprzedał za sześćdziesiąt tysięcy funtów szterlingów. W międzyczasie kupił małą fabrykę mydła w Warrington, otrzymawszy zaś pieniądze ze sprzedaży sklepu, prawie cały kapitał poświęcił na fabrykację mydła domowego własnego pomysłu, przedewszystkiem zaś na reklamę swego towaru, któremu nadał nazwę „Sunlight” (światło słońca). Głównie dzięki umiejętnej reklamie stał się po kilku latach bardzo bogatym. W miejscowości Mersey mającej doskonałą komunikację zarówno lądową jak morską zbudował nową fabrykę, która świetnie się rozwijała. Towar swój rozsyłał na wszystkie strony świata, a gdy w którym kraju były trudności cłowe, zakładał filje fabryki na miejscu. Tym sposobem powstały nowe fabryki w Bostonie, Filadelfii, Toront w Kanadzie, Sydney w Australii, Mannheim w Niemczech, w Belgii, Szwajcarii ita.

W dalszym ciągu utworzył wielki związek fabrykantów mydła, do którego weszło sto trzydzieści firm i na czele którego stanął wraz z bratem.

Dorobiwszy się ogromnej fortuny Mr. Lever starał się wszelkimi siłami o polepszenie doli swych robotników. Pobudował dla nich wygodne i estetycznie wyglądające domy z ogródkami, dobrze pracujących wysyłał na wakacje zagranicę, placąc im podróż i pobyt, starał się dać im umyślowe rozrywki i wszystkich ubezpieczył na życie.

Odbywając liczne podróże, Mr. Lever opisał je w swoich pamiętnikach. Był dobrym mówcą i od roku 1906 do 1910 r. należał do Izby gmin jako członek stronnictwa liberalistów. Otrzymał najpierw tytuł baroneta, następnie barona, a w 1917 r. ustępujący premier Lloyd George przedłożył królowi do podpisu, akt nadający Leverowi tytuł wicehrabiego, przy czym ten przybrał nazwisko złożone z nazwiskiem żony: Leverhulme.

Umierając zostawił nie tylko liczne fabryki, ale ogromne posiadłości w belgijskim Kongo, w należącej do Anglików zachodniej Afryce i na wyspach Salomonowych; flotylę statków, podzwrotnikowe lasy, oraz olbrzymie składy towaru na obu półkuliach.

kładniej jak gdyby jakieś niewidzialne ręce wyrwały nieszczęśliwej włosy i rozrzuciły je całymi pęczkami na wszystkie strony.

Nie dość jednak na tem. Już w następnej chwili wylatuje ksiądz z klasztoru i oznajmia przerażonym ludziom, że obraz św. Jana, do którego się niedawno wszyscy modlili, poszarpany został również jakby niewidzialną ręką na strzępy.

Nareszcie sprawą tajemniczą zajęła się władza. Wysłano do wsi Talpy prymariusza zakładu dla chłapkanych w Czerniowcach, doktora Rannuclera, który po dokładnym zbadaniu biednego dziecka stwierdził, iż jest ono zupełnie zdrowe. Taki sam był wynik badań drugiego psychiatry czerniowieckiego, doktora Flory. Zagadka dziewczyny z Talpy pozostaje więc nadal nierozwiązana, a tymczasem pozostające z jej osobą zjawiska tajemnicze wciąż się powtarzają. Wedle sławnego uczonego francuskiego Flammariona, który zjawiskami takimi przez długi szereg lat się zajmował, nie ulegają one najmniejszej wątpliwości. Jednakże wiedza nie zdołała ich jeszcze wytłumaczyć w sposób należyty.

Przesady w Anglii.

§) Miejscowość Amesburg w pobliżu Londynu jest od dwu tygodni ogromnie wzburzona nagłym zniknięciem młodej dziewczyny Elsie Alicji Ford. Bawiąc tam u swoich rodziców, wyszła na chwilę do niedalekiego sklepu i już nie powróciła. Dwóch tylko świadków twierdzi jakoby widzieli ją w przeciwnym kierunku na moście, rozmawiającą z jakimś mężczyzną. Powstały więc rozmaite przypuszczenia między innymi, że ów nieznanomy mężczyzna ją zamordował i ciało wrzucił do rzeki. Miejscowa policja nie mogła natrafić na ślad przypadłej dziewczyny, więc zawiadomiono „Scotland Yard” czyli śledczą policję w Londynie. To wywołało wielkie niezadowolenie miejscowej policji, a jeszcze większe, że mieszkańcy Amesbury robili próby poszukiwania ciała w wodzie za pomocą chleba i rżęci. Jest to przesad, wedle którego w miejscu, gdzie ciało spoczywa pod wodą, chleb także idzie pod wodę, a natomiast ciężka rżęć pozostaje na jej powierzchni. Interesujące jest, że policja w Amesbury nie tylko była zgorzonna samymi praktykami przesadnymi, co tem, że stosowały je „niepowołane osoby”. Praktyki z chlebem i rżęcią opisane są w jednej z humoresek sławnego pisarza amerykańskiego Marka Twaina pt. „Hucklebesy-Tinn”, gdzie ukryty i uznany za utopionego bohater, śledzi jak inni poszukują go za pomocą rżęci i chleba. Mieszkańcy w pobliżu Amesbury głośny fizyk i spirytysta angielski, Sir Oliver Lodge, uznał poszukiwanie za pomocą rżęci i chleba za przesadę, ale ze swej strony radził wezwanie do tego celu pomocy jasnowidzącego medium. Jednym słowem przodująca w bogactwie i cywilizacji Anglia przoduje też i w przesadach.

Starzy ojcowie — utalentowane dzieci.

Amerikanin, nazwiskiem Redfield, wybitny przedstawiciel nowoczesnej teorii dziedziczenia, ogłosił obecnie wyniki swoich długoletnich badań. Badania te doprowadziły do stwierdzenia, że wbrew dotychczasowym opiniom nie młodzi, lecz przeciwnie starsi ojcowie posiadają naogół najbardziej uzdolnione dzieci.

Badania podjęte przez Redfielda, rozciągają się na 1028 słynnych mężów wszystkich krajów, ras i zawodów.

„90 proc. wszystkich przestępców — pisze on — to synowie młodych ojców. Także Napoleon, Aleksander, Fryderyk Roosevelt byli synami ojców, mających poniżej lat 31 i temu to właśnie przypisują ich wojowniczy zacięty charakter. Artysty, muzycy i pisarze jak Bach, Beethoven, Mendelssohn, Goethe, Szekspir, Rafael i Rembrandt, mieli ojców liczących od 31 do 40 lat”.

Ojcowie wielkich mężów mieli z reguły 41 do 50 lat. Bismarck, Gromwell, Gladstone przyszli na świat, gdy ich ojcowie już mieli lat 40. Filozofowie, jak Konfucjusz i Bacon przyszli na świat, gdy ojcowie ich przekroczyli już 50 rok życia.

Jak karzą swe dzieci ludy pierwotne?

§) U wszystkich prawie ludów pierwotnych zauważyć można wielką miłość rodziców ku dzieciom. Miłość ta jest jednak w zasadzie tak przesadna, że mowy niema o poważniejszych karach i wogóle o jakichkolwiek wpływach wychowawczych. Młodzież jest wobec tego niesforna i całe zachowanie jej uraga stale naszemu 4mu przykazaniu. U ludów Australii prześcigają się rodzice wzaajemnie w dogodzeniu swym latoroślom. Nawet cięższe przewinienia puszczała im płazem. Za uszkodzenie cudzej własności, co często się zdarza, odpowiada ojciec, a dziecku uchodzi czyn bezkarnie. Podobnie Eskimosi rzadko stosują kary cielesne wobec swych dzieci. Jedynie rodzice posługują się czasem pewną karą wobec krzyczących ledwie choździć umiających dzieci. Kładą je mianowicie,

nagie jak żabki, na śnieg dopóty, dopóki dziecko nie przestanie płakać i to często przy temperaturze 30 stopni poniżej zera. Indianie Ameryki Północnej są również bardzo przywiązani do swych dzieci. Przy bardzo ciężkich przewinieniach jedynie stosują kary cielesne. Chłopcom psoty różne uchodzą bezkarnie, gdyż rodzice widzą w nich przyszłą siłę i dzielność. Za ciężkie są uważane kary jak poczerzenie twarzy lub krótkie posty rzadko karzą chłosta swych malców, za wykazaniem kilku szczepów, jak Senegambliczyków. Murzyni Ewe na zachodnim wybrzeżu Afryki karzą swe dzieci przez opowiadanie im najgroźniejszych historijek, lub też przez wsadzenie ich na pewien czas w koszu pełnym czerwonych mrówek.

Przymus abonowania pism bolszewickich w Rosji.

§) Dzienniki z Rosji bolszewickiej, wydawane za pieniądze rządowe, chwala się nieustannie tem, że ogromnie wzrasta liczba ich czytelników i prenumeratorów. Ale nie podają, w jaki sposób przychodzą do tak pożądanego rezultatu.

Świeżo jednak „wyszło sztydło z worka”, bo wedle ogłoszonego komunikatu urzędowego, prenumeratą tych dzienników jest, w wielu wypadkach, przymusowa. W niektórych fabrykach — państwowych, ma się rozumieć, bo innych w Rosji teraz nie ma — wszyscy bez wyjątku robotnicy, nawet nie umiający czytać, muszą prenumerować dzienniki a pieniądze na prenumeratę odciąga się im z zarobków tygodniowych.

To przymusowe prenumerowanie dzien-

ników przybiera czasami śmieszne formy, szczególnie w takich okolicach lub miasteczkach, gdzie ludność miejscowa nie zna języka rosyjskiego. Np. w mieście Proskurowie na Ukrainie, zamieszkałem prawie wyłącznie przez żydów i posiadającym po fabrykach tylko robotników żydów, którzy wcale po rosyjsku nie umieją, muszą wszyscy prenumerować miejscowy organ sowiecki.

Opieszalym płatnikiem prenumeraty nie można być w Sowdepji. Jeżeli bowiem osoba prywatna nie odnowi na czas prenumeraty, to płaci grzywnę w wysokości 300 rubli, ściana przez organa rządowe.

W takich warunkach wydawanie pisma periodycznego jest naprawdę „interesem kosowym”.

Dziewczyna opętana przez „djabła”.

§) Praśa rumuńska zapełniona jest artykułami na temat dziwnego zdarzenia, jakie od tygodnia niespokoi ludność całej Bukowiny. We wsi Talpa mieszka rodzina chłopska Zugon, która do niedawna wiodła sobie żywot najspokojniejszy, aż pewnego dnia stało się z 13-letnią Eleonorą coś nadzwyczajnego. Oto wracając z sąsiedniej wsi, gdzie odwiedzała sędziwą babkę swoją, dziewczyna zgubiła po drodze że sznurą korall, którym ją babka obdarowała, dwa korale. Odtąd coś jakby ją opętało. Gdziekolwiek bowiem się zjawia, zaczyna przez nią straszyć. Sposób zaś w jaki to się dzieje, może naprawdę pozabawić człowieka rozumem. Nie tylko zaczyna natychmiast niewiedomo skąd padać istny grad kamieni, ale wszelkie naczynia w mieszkaniach — pękają, meble zaczynają wirować a po pewnym czasie zawisają w powietrzu.

Kiedy już cała wieś Talpa popadła w istny

szal z powodu tych niepojętych zjawisk, proboszcz, będąc przekonany, iż chodzi tu o masową sugestię, starał się całym autorytetem swym wpłynąć na ludność, by się uspokoiła. Tymczasem i sam przekonawszy się nacznie o tych tajemniczych zjawiskach, nie wiedział już, co ma począć i udał się do Czerniowca, by tam w konsystorzku sprawę przedstawić. Postanowiono nieszczęśliwą dziewczynę odwieść do pobliskiego klasztoru. Ale po krótkim czasie przeoryca zażądała wydalenia dziewczyny, gdyż i cały klasztor nawiedzany był ciągle owymi zjawiskami. Ludność całej okolicy Talpy urządziła pielgrzymkę do klasztoru św. Jana w Suczawie, by modłami wybiagać odcięcie czaru od biednego dziecka. Ale właśnie, kiedy pielgrzymka z klasztoru wychodziła, opętana dziewczyna zaczęła przeraźliwie krzyać: „Moje włosy! Moje włosy!” I w oczach wszystkich stało się coś zagadkowego: oto widziano najdo-

RASPUTIN

W

1464

Łodzi

Przemysł i handel.

Walka z droższą owoców.

(—) Biuro Badania Cen zajmuje się ostatnio sprawą cen i hodowli owoców wobec wzrastającego stale importu owoców z zagranicy, zarówno południowych jak również takich, które produkowane są w kraju. Przyczyna tego leży z jednej strony we wzrastającym w społeczeństwie zamiłowaniu do wydatków na przedmioty zbytku, z drugiej zaś w tem, iż nasze ogrody owocowe nie mają przeważnie charakteru sadów handlowych posiadają za dużo odmian owoców, właściciele te sadów sami nie eksploatują sadów, lecz je wdzierżwiają, dzierżawcy zaś nie dostarczają samą towarów na rynek, lecz przesyłają go za pośrednictwem t. zw. transporterów, którzy z kolei oddają towar w sprzedaż komisowa pośrednikom, od których znowu nabýváją owoce hurtownicy i detaliści. — W ten sposób owoce krajowe przechodzą przez pięć rąk największą podaż jest w sierpniu i we wrześniu, następnie zaś wzmagają się zapotrzebowanie.

Różnica między cenami w hurcie w jesieni i na wiosnę przekracza 500 proc., w samym zaś sezonie rozpięcie między cenami tych samych owoców jest bardzo wielkie i dochodzi do 300 proc. Brak notowań cen z powodu niejednorodności gatunków utrudnia orienację w ruchu cen. Przyczyna zbytu wielkiego rozpięcia cen jest nieumiejętne sortowanie towaru i wadliwe jego pakowanie, gdy towar zagraniczny przechodzi na rynek należyte sortowanie, dobrze opakowanie, w gatunkach jednolitych i dlatego skutecznie konkuruje z towarem naszym.

Pewnym plusem tej dziedziny handlu jest pomysłowy rozwój krajowego przemysłu przetwórczego: konsumpcja win owocowych — zdaniem kupców zrównoważyła w r. b. konsumpcję win importowanych. — Słabiej rozwija się suszarnictwo i wytwórnie kompotów i marmolad. — Te ostatnie mają do zwalczania konkurencję przemysłu gdańskiego korzystającego z cukru wywozowego po cenach eksportowych.

Biuro Badania Cen w sprawie owoców przedłożyło sprawozdanie Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów wraz z wnioskiem zmieniającym do podniesienia krajowej produkcji i uzdrowienia tej dziedziny handlu. Sami jednak sadownicy i kupcy tej sferze muszą zająć się przekształcaniem sadów i pakowaniem towaru, tworzyć pewne typy handlowe owoców i notować ich ceny orientacyjne.

PRZYSPIESZENIE PRAC INWESTYCYJNYCH NA KOLEI.

(—) Celem dostarczenia pracy bezrobotnym na terenie województwa Śląskiego ministerjum kolei zarządziło już w marcu r. b. rozpoczęcie robót budowlanych przewidzianych preliminarzem budżetowym na rok bieżący w okręgu dyrekcji kolejowej w Katowicach i w części okręgu dyrekcji krakowskiej, położonej na Śląsku Cieszyńskim.

W ostatnich dniach kwietnia przeprowadzona została na miejscu inspekcja robót przez delegata ministerjum kolei inż. Baczałskiego.

Niezależnie od robót budowlanych ministerjum kolei przyczynia się do złagodzenia bezrobocia na Górnym Śląsku przez udzielenie hutom Górnośląskim większych zamówień na szyny i złącza dla Kolei Państw.

Ogólna ilość zamówień, które uskuteczniane będą w r. b. w hutach Górnośląskich, wynosi 46.700 ton i 23.700 ton złącz. Z ilości tej zamówiono już dotychczas około 37.000 ton szyn i około 17.000 ton złącz. Reszta zamówień będzie wydana w najbliższym czasie.

Wreszcie w razie uchwalenia przez Sejm ustawy o odbudowie linii Kalety—Herby—Wieluń—Podzamcze będzie podjęta w najbliższym czasie budowa tej linii i co zatem idzie, zwiększenie zamówień na szyny i złącza.

KONWENCJA 8 PROC. PAŃSTWOWEJ POŻYCZKI ZŁOTEJ Z R. 1922.

(—) Konwencja 8 proc. państwowej pożyczki złotej z r. 1922 na 8 proc. pożyczkę konwersyjną odbywać się będzie na następujących zasadach.

Część złotowa obligacji tej pożyczki łącznie z kuponami, których termin płatności przypada w dn. 1 kwietnia 1925 r. i później uznana będzie za odcinek 8 proc. pożyczki konwersyjnej równej wartości w złotych i spłacona zostanie do dn. 1 października 1927 r.

Część markowa obligacji łącznie z kuponami markowymi, których termin płatności przypada 1 kwietnia 1925 r. i później przeznaczona zostanie, o ile opiewa na 50.000 mk. na 50 groszy, a o ile na 10.000 mk. — na 10 groszy i spłacona będzie do dn. 31 grudnia 1925 roku.

Wypłata części markowej obligacji do konywać się będzie w Warszawie Urząd Pożyczek Państwowych (ul. Senatorska 29) a w pozostałych miejscowościach Izby Skarbowe do dn. 31 grudnia 1925 r. (Dz. Urz. M. S. Nr. 11 poz. 354).

TRZECIA RATA PODATKU MAJATKOWEGO.

(—) Trzecia rata podatku majątkowego winna być uiszczona w czerwcu r. b.

Rata ta obliczona ma być w wysokości jednej szóstej części podatku majątkowego, prawomocnie ustalonego przy prowizorycznym wymiarze.

Ponieważ trzecia rata łącznie z kwotami uiszczonymi poprzednio tytułem zaliczek i rat, nie może przekraczać 100 procent prowizorycznie ustalonego podatku majątkowego izby skarbowe otrzymały polecenie porównania na kontach każdego płatnika sumy całego podatku z sumą wpłat i o ileby różnica, wynikająca z tego porównania była mniejsza od trzeciej raty, odpowiedniego obniżenia.

Zawiadomienia o wysokości trzeciej raty, sporządzone przez władze podatkowe, mają być doreczone płatnikom przed pierwszym czerwcu r. b.

Termin płatności tej raty przypada na dzień 10 czerwca.

JAKIE PŁACA PODATKI POSZCZEGÓLNE WOJEWÓDZTWA.

(—) W miesiącu kwietniu wpłynęło na więcej z podatków i opłat do izby skarbowej warszawskiej, mianowicie 12,4 mil. zł. z kolei idą wpływy do Izby lwowskiej 6,7 mil. zł. do Izby łódzkiej 5,2 mil. zł. do Izby poznańskiej 5 mil. zł.; do Izby kieleckiej 3,2 mil. zł.; do Izby krakowskiej 2,2 mil. zł.; do Izby lubelskiej 2,5 mil. zł.; do Izby gruzdzkiej 1,5 mil. zł.; do Izby łuckiej 1,1 mil. zł.; do Izby białostockiej 0,7 mil. zł.; do Izby wileńskiej 0,7 mil. zł.; do Izby brzeskiej 0,5 mil. zł. Wpłaty na podatek majątkowy do Wydziału Skarbowego Województwa Śląskiego wniosły 1,5 milionów złotych.

POKRYCIE KRUSZCZOWE OBIEGU BANKNOTÓW.

(—) Dalejcy się w ostatnich czasach zauważyć większy odpływ walut z Banku Polskiego nie odbił się dotychczas ujemnie na stopniu pokrycia obiegu banknotów, który na dzień 30 kwietnia dosiadał cyfry 57 proc., a więc prawie dwa razy więcej niż pokrycie ustawowe.

Przypisać to należy z jednej strony temu, że jednocześnie wzrastał zapas złota w

RASPUTIN

W

Łodzi

1465

Banku Polskim (z 70 milionów zł. na dzień 10 maja r. ub. do 117 mil. zł. na dzień 10 maja r. b.), z drugiej zaś strony temu, że odpływ walut powoduje automatycznie zmniejszenie obiegu banknotów.

Druga część obiegu pieniężnego a mianowicie bilon metalowy i bilety zdawkowe posiadają również ze względu na wzrastający z każdym dniem obieg monet srebrnych swą realną wartość.

Krwawy dramat miłosny w Radomiu.

2 OSOBY ZABITE, 1 CIĘŻKO RANNA.

Przy ulicy Szwarlikowskiej Nr. 31 w Radomiu na fałszywie mieszkało od kilku lat, bezdzietne małżeństwo, Paulina i Józef Pohratymowie.

21 kwietnia o milej powierzchowności Pohratymowa pracowała w warsztatach elektrotechnicznych firmy Goldberg przy ul. Witolda Nr. 7, jako zarządzająca, ciesząc się zaufaniem i dobrą renomą u pracodawców — jako sumienna, akurata i uczciwa pracownica.

Mąż jej 25 letni zdrowy i silny mężczyzna pracował również w tej firmie, jako monter elektrotechniczny.

Pożycie jednak młodych małżonków nie było nadzwyczaj szczęśliwe. Na różnym podłożu powstawały między nimi ciągłe kłótnie i sprzeczki. Z tego nawet powodu Paulina Pohratym w ostatnich czasach kilkakrotnie opuszczała dom swego męża, który nienależną siłą sprowadzał ją z powrotem do domu.

Kościją niezgody był 33 letni kolega Pohratymca Marjan Grabkowski, który również pracował jako monter w firmie Goldberg.

Pomimo, że Grabkowski posiadał własne gniazdo rodzinne, składające się z żony i czworga młotnych dzieci — to jednak zabiegał o względy młodej żony swego kolegi.

Paulina Pohratym nie była obojętną na te zalety i darzyła swego adoratora wzajemną miłością.

W dniu 12 maja na skutek zaproszenia Grabkowskiego przybył do jego mieszkania przy ul. Lubelskiej Nr. 61 około godz. 10 wiecz. jeden z jego pomocników, wypili oni wspólnie butelkę wódki, potem przed północą wyszli z domu.

Długi czas spacerowali obaj po ulicy, a około godziny 2 po północy (13 maja) przybyli do mieszkania Pohratymów przy ul. Szwarlikowskiej Nr. 31. Małżonkowie już spali.

Na skutek dobijania się przybyłych, Pohratym nie przecznając nic złego, otworzył drzwi.

W momencie ośa posypały się strzały rewolwerowe, wymierzone przez Grabkowskiego do małżonków. Ugodzony kulą w serce Pohratym padł trupem na miejscu. Pohratymowa zaś otrzymała trzy dwie rany: jedną w głowę przez oko i drugą w klatkę piersiową — straciła narazie przytomność.

Morderca uważając, że oboje są zabici — strzelił sobie w głowę i padł nieprzytomny.

Grabkowskiego przewieziono do szpitala 6-go Kazimierza, gdzie ten ostatni nie odżykawszy przytomności, po godzinie zmarł.

Stan Pohratymowej jest bardzo ciężki.

Pobudki, jakie skłoniły Grabkowskiego do morderstwa, a następnie samobójstwa nie są narazie znane.

RASPUTIN

W

1464

Łodzi

RASPUTIN

W

Łodzi

1464

ZYGZAKI

Za jakie zasługi.

By Poloniae Resitutae
Zostać w Polsce kawalerem
Nie trzeba mieć wielkich zasług.
Być Ojczyzny bohaterem.
Czasem wujek w Ministerstwie,
Lub przyjaciel bardzo szczerzy,
A na piersi delikwenta
Wkrótce wiszą już ordery.
Czasem znowu tak się zdarzy,
(To podobno nie wyjątek)
Cała człeka jest zasługa,
Ze pokazny ma majątek.
Jeśli jednak ktoś zaprzeczy,
Z oburzenia w głosie nuta,
Spytam, za co jest Barciński
Odbarzony „Resitutą”
Jakie dla naszego kraju,
Jakiś żydek ma zasługi?
I czy sztandar na swym domu,
Kernbaum raz wywiesi drugi?
Ze podobnych bohaterów
Liczba jeszcze nie skończona,
Więc też szybko dekorujcie
Poznańskiego i O. Kona.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Sobota dnia 16 maja Jana Nepomuc.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa od.) otwarta od 6-8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Dybuk”
„ Popularny „Polacy w Ameryce”
Kino Luna „Ofiara zmysłów”
„ Czary „Brat i kobieta”
„ Casino „Keinera z Marsylii”
„ Odeon „Ojciec Sergiusz”
„ Reduta „Najpiękniejsza kobieta świata”
„ Grand-Kino „Czarci przelecz”
„ Spółdzielni Prac. Państwowych
„ Messalina 2-ga seria.
„ Dom ludowy „Znajoma z ulicy”
„ Resursa „Krew na płasku”
„ Corso „Sherlock Holmes i Nat Pinkerton w Ameryce”
„ Miejski Kinematograf Oświatowy
„ Kamienne serce”

Wiadomości bieżące

— Na cześć parlamentarzystów estońskich.

W dniu dzisiejszym bawi w mieście naszym wycieczka parlamentarzystów estońskich, prowadzona przez J. E. ministra K. Asta. W programie przyjęcia przedstawiciele zaprzyjaźnionego narodu figurule między innymi obiad uroczysty, wydany przez zarząd miejskiej w Zółtel Sali hotelu Mantouilla o godzinie 7-ej wiecz. Przewidziane jest również zwiedzenie szkół miejskich oraz Galerii Sztuki w godz. między 5-7 pp.

— Akademia i wiec T-wa „Rozwój”.

W dniu jutrzejszym tj. w niedzielę odbędą się następujące wiece i Akademia zorganizowane przez T-wo „Rozwój”: w sali Chrześcijańskiej Demokr. na Zarzewie przy kościele św. Anny po sumie będzie przemawiała posłanka Szymkowiakówna, w sali p. Wiczorkowskiego przy ul. Rągowskiej 90 po sumie wygłosi odczyt p. Felstowa, a wiecz. o godz. 7 odbędzie się w sali Zw. Majstrów Fabrycznych Akademia Kobiec pod hasłem „Rola Kobiecy w odzyskaniu Polski”. Program Akademii bardzo urozmaicony.

— Zapisy do miejskich szkół średnich.

Magistrat m. Łodzi (Wydział Oświaty i Kultury) przypomina, że podania kandydatów do miejskich szkół średnich i seminarjów nauczycielskich przyjmowane będą tylko do dnia 20 maja r. b. Do podania, podpisanego przez rodziców lub opiekunów, powinny być dołączone: 1) metryka urodzenia, 2) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3) świadectwo szkolne. Jednocześnie z wniesieniem podania należy wpłacić w kancelarii

Zaprzysiężenie rekrutów rocznika 1903.

W związku z uroczystością obchodu koronacji pierwszego króla Polski Bolesława Chrobrego i uczczeniem 900- (nej) rocznicy nastąpi uroczyste zaprzysiężenie rekrutów rocznika 1903 drugiej połowy garnizonu łódzkiego z następującym programem:

16 maja przed południem dowódcy poszczególnych oddziałów wygłoszą w koszarach przed żołnierzami pogadanki na temat znaczenia koronacji. O godzinie 20 z pochodami ulicami naszego miasta przeciągać będzie orkiestra lokalnych pułków, która odgrywać będzie różne piosenki.

Dnia 17 maja o godzinie 6.30 rano odegrają orkiestry pobudkę przed koszarami. O godzinie 10 rano na placu im. generała Hallera odbędzie się uroczysta msza polowa, którą celebrować będzie ks. prałat Bużyński.

O tej samej godzinie żołnierze wyznania i prawosławnego udadzą się do cerkwi przy ulicy Pi-

ramowicza 3, gdzie również odprawione będzie nabożeństwo.

Żołnierze wyznania ewangelickiego udadzą się o godzinie 11 przed południem do kościoła ewangelickiego św. Jana.

Żołnierze wyznania mojżeszowego udadzą się do synagogi przy ul. Wolborskiej gdzie również odprawione będzie nabożeństwo.

Po nabożeństwach w poszczególnych świątyniach żołnierze wyznania prawosławnego, mojżeszowego i ewangelickiego udadzą się na plac Hallera, gdzie nastąpi wcielenie ich do lokalnych pułków.

Po mszy św. pułkownik Rachmiestruk komendant garnizonu, dowódca X dywizji wygłosi przed zebranymi przemówienie.

Po przemówieniach nastąpi uroczysta przysięga żołnierzy. O godzinie 12 pułki ruszą zwartymi szeregami, gdzie przeddefilują przed generałem Jungem. (pap)

Konferencja w Województwie.

SPRAWA MIESZKAN DLA WOJSKOWYCH.

Pod przewodnictwem wicewoj. Łyszkowskiego odbyła się w dniu wczorajszym konferencja w sprawie rozlokowania wojskowych po różnych lokalach. Porucznik Trojanowski referował sprawę położenia oficera w chwili gdy na mieszkanie wy daje 100 zł. miesięcznie i więcej, podczas gdy dodatek na mieszkanie wynosi 2.16 groszy miesięcz

nie. Ponieważ wojskowość niema gotówki na wybudowanie domów p. Łyszkowski zaproponował wybór komisji, która sprawą tą się zajmie. Do komisji weszli: pp. Groźkowski, Bednarczyk, pułk. Chomulacz i por. Trojanowski. Komisja urządza w Magistracie. (pap)

szkolnej takse egzaminacyjna w wysokości 3 złotych.

— Założenie i poświęcenie kamienia węglanego pod budynek szkolny.

Jutro, t. j. w niedzielę, o godzinie 12-ej w południe odbędzie się uroczystość założenia i poświęcenia kamienia węglanego pod budynek szkolny przy ul. Podmiejskiej (obok Rzgowskiej—przedłużenie ul. Ziemińskiej).

Aktu poświęcenia dokona J. E. Bis kup Tymieniecki. W uroczystości przyrzekli swój udział przedstawiciele władz centralnych z Warszawy oraz pp. posłowie i senatorowie.

— Z działalności III-ej Miejskiej Wypożyczalni Książek dla Dzieci i Młodzieży.

Według danych cyfrowych Wydziału Oświaty i Kultury, działalność III-ej Miejskiej Wypożyczalni Książek dla Dzieci i Młodzieży przy ul. Zagajnikowej No. 34 w ciągu kwietnia r. b. przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym ogółem korzystało z Wypożyczalni 4209 dzieci, w tem (2130 chłopców i 2079 dziewcząt. Liczba dzieci zapisanych w charakterze wypożyczających wynosiła 1478. Wszyscy czytelnicy w tym czasie przeczytali 5122 książek. Najwięk szem zainteresowaniem cieszyły się bajki, powiastki, legendy i czytanki dla dzieci do lat 10-1631, następnie powieści obyczajowe — 1045, powieści historyczne — 932, przygody, podróże i opisy z fabułą—667 i t. d.

W porównaniu z ubiegłym miesiącem (marcem) frekwencja czytelników w miesiącu sprawozdawczym nieco spadła, co należy tłumaczyć przypadającym okresem świąt wielkanocnych oraz ogólnym zmniejszeniem się ilości czytelników w miesiącach wiosennych i letnich.

— O stan zdrowotny miasta.

Komisariat Rządu na m. Łódź zakomunikował Wydziałowi Zdrowotności Publicznej, iż za niewykonanie poleceń Dozoru Sanitarnego w sprawie uruchomienia urządzeń wodociagowych został skazany w drodze administracyjnej na karę 2-miesięcznego bezwzględного wizerzenia właściciel domu przy ul. Aleje I Maja No. 53; p. Grünbaum.

Następnie również w drodze administracyjnej ukarani zostali: zarządca posesji przy ul. Wólczańskiej No. 139 za utrudnienie w korzystaniu z urządzeń wodociagowych na karę grzywny 100 złotych, zaś Balbi na Zabelska właścicielka posesji przy ul. Cegielnianej No. 124, za uchwienie się od naprawienia studni, na karę 50 złotych.

— Otwarcie trzeciego baraku w szpitalu w Radogoszczu.

Delegacja Wydziału Zdrowotności Publicznej po posiedzeniu w dniu 12 bm. uchwaliła na wnio-

sek Komisji Gospodarczej otworzyć niezwłocznie trzeci barak dla chorych na gruźlicę, przebywających w miejskim szpitalu powszechnym w Radogoszczu.

— Remont Zbiorni Miejskiej.

Na wniosek Komisji Gospodarczej, delegacja Wydziału Zdrowotności Publicznej na posiedzeniu w dniu 12 maja rb. postanowiła polecić Oddziałowi Szpitalnictwa zajęcie się sprawą doprowadzenia do należytego stanu lokalu zbiornik miejskiej przy ul. Zakątnej 44.

— Ze Szkoły Rzemiosł.

C) Onegdaj, w sali zebrali szkoły Rzemiosł, przy ul. Wodnej, obradował Komitet Rozbudowy tej uczelni wspólnie z delegatami Resursy Rzemiosłniczej. Głównym punktem obrad były plany i programy letnich imprez, mających za cel przysporzenie funduszu na dalszą budowę rozpoczętych gmachów.

Przewodniczący Komitetu ks. dr. Łatka zawiadomił zebranych, że został wzięty w dzierżawę ogród „Wenecja” w południowej części miasta i że w ogrodzie tym projektuje się już urządzenie szeregu zabaw i wieczorów na korzyść zebrania funduszu na rozbudowę szkoły.

Najważniejszą atrakcją będą przedstawienia Teatru Popularnego, który na letni sezon przenosi się do Wenecji. Należy spodziewać się, że łódzka publiczność poprze przedstawienia te, które słowo-wić będą miłą i wielce kulturalną dla tej dzielnicy miasta rozrywkę.

Oprócz tego przyrzekły stały udział w zabawach dwie orkiestry: policyjna (od godz. 5 do 7 ppot.) i symfoniczna (wieczorem) w ogrodzie, w czasie zabaw i przedstawień, czynny będzie dobrze zaopatrzony bufet.

Projekt powyższy znalazł zupełną aprobatę członków Komitetu Rozbudowy i delegatów Resursy Rzemiosłniczej i już w najbliższych dniach (w niedzielę) nastąpi otwarcie ogrodu.

Powodzenia!

— Zatarę w fabryce Silberstejn.

W fabryce Silberstejn przy ul. Pustej nr. 21, robotnicy pracujący w kotłowni nie zarabiali stawek oznaczonych w canniku. Robotnicy zwrócili się do Związku Chrześcijańskiego, który wydelegował na miejsce pana Szwajkajzera, który to odbył konferencję z zarządem fabryki godząc się na wyrównanie plac wspomnianym robotnikom.

Jednak zarząd działając z pobudek mściwych już w dniu wczorajszym wymógł pracę kilkusetu robotnikom. (pap)

Teatr i sztuka.

— Koncert Mikołaja Orłowa.

Nad wyraz interesująco przedstawia się program zapowiedzianego na poniedziałek dnia 18 bm. w sali Filharmonii recitalu genialnego pianisty, Mi-

100-letni jubileusz Zduńskiej Woli.

W czasie Zielonych Świąt t. j. w dniu 31 maja i 1 czerwca, odbędzie się uroczysty 100 letni jubileusz stulecia Zduńskiej Woli.

Mała ongiś osada, stanowiąca własność rodziny Złotnickich dzięki energii przedsiębiorczości swych mieszkańców wzrosła do rozmiarów dużego miasta o szeroko rozwiniętym przemyśle włókienniczym.

Dziesiątki kominów afbrycznych wznoszą się ponad murami miasta sztuk maszyn i liczne rzesze robotnicze, spieszące co rano do swych warsztatów pracy świadczą o tem.

że mimo ciężkich warunków doby obecnej w mieście Zduńskiej Woli wraże życie i stara się ono utrzymać swe stanowisko w szeregu miast przemysłowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczną się mszą połowa celebrowana przez ks. biskupa diecezji kujawsko-kaliskiej Zdzisławskiego, poczem nastąpi poświęcenie nowowbudowanego gimnazjum państwowego i położenie kamienia węgielnego pod budującą się szkołą powszechną.

kolaja Orłowa, a mianowicie znakomity ten artysta wykona następujące utwory: Bach—Fantazja i fuga G-moll; Schumann—Des Abends—Traumswirren—Toccata; Schubert—Liszt—Dwie pieśni; Paganini—Brahms—Warjacje; Prokofjew 2 visions fugitives; Albenitz—Triano; Chopin—Impromptu—2 studes—Polonez Es-dur. Nie ulega wątpliwości że występ Mikołaja Orłowa w Łodzi będzie wielką uroczystością artystyczną dla muzykalnych sfer naszego miasta i ściąganie do sali Filharmonii tłumy publiczności, żadnej podniosłych wrażeń duchowych.

Ze sportu.

BIEG OKRĘŻNY „GŁOSU LUBELSKIEGO”.

1) W dniu 21 maja o godz. 1 w południe odbędzie się pierwszy Bieg Okrężny „Głosu Lubelskiego”.

2) Zgłoszenia należy kierować do Redakcji „Głosu Lubelskiego”—Lublin, ul. Kościuszki nr. 10, z jednoczesnym opłaceniem wpisowego, do dnia 19 maja br. W zgłoszeniu winno być wymienione: imię i nazwisko, wiek, zajęcie, przynależność klubowa. ewentualnie słowo „niestowarzyszony” oraz adnotacja czy dany zawodnik potrzebuje kwatery, które Redakcja „Głosu Lubelskiego” zarezerwuje.

3) Wpisowe od zawodnika wynosi 1 zł.

4) Zbiórka zawodników o godzinie 11 w lokalu Redakcji „Głosu Lubelskiego” ul. Kościuszki 10—1-sze piętro — tamże odbędzie się przegląd lekarski

5) Kierownictwo biegu, oraz szatnia w tym samym lokalu.

Komunikaty.

— Ze Stowarzyszenia Chrześcijańsko — Narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych — Oddział w Łodzi.

(r) W niedzielę dnia 17 maja rb. o godz. 11 posiedzenie Zarządu w lokalu przy ul. Konstancyńskiej nr. 27.

— Z Narodowej Organizacji Kobiet.

(r) Narodowa Organizacja Kobiet uprzejmie prosi wszystkie członkinie i sympatyczki o łaskawo przybycie w niedzielę tj. dnia 17 o godz. 6 po poł. na pogadankę, którą wygłosi posłanka Ładziana o pielgrzymce do Rzymu.

— Otwarcie sezonu w Helenowie.

(r) Dziś o godz. 6 na otwarcie sezonu odbędzie się koncert popularny orkiestry symfonicznej pod dyr. Teodora Rydera. Koncert inauguracyjny bez wątpienia ściąganie publiczność do całkowicie odświeżonego parku łuknąca dobrego powietrza publiczność będzie mogła przyjemnie spędzić kilka godzin w Helenowie. Komunikacja tramwajowa we wszystkich kierunkach po koncercie zapewniona.

— Z T-wa „Rozwój”.

(r) Zarząd Okręgowy T-wa „Rozwój” zawiadamia swych członków że otrzymał subskrypcję Państwowej loterii. Zapisy przyjmuje biuro T-wa „Rozwój” przy ul. Podlesnej nr. 4.

Odpowiedzi od Redakcji.

H. Błoi. Tak źle nie jest. Z polskich zakładów fryzjerskich na Piotrkowskiej, możemy polecić śmiało zakład Budziejewskiego, Piotrkowska l. 54.

Obecne Węgry.

(p) „Berl. Tageblatt” w wydaniu porannym z 3 maja zamieszcza korespondencję z Budapesztu, stanowiącą interesujący przyczynek do panujących teraz na Węgrzech stosunków.

Korespondent podkreśla fakt, że Węgry obecnie rządzone są przez „stare ekscelencje”, wszędzie poza kulisami, podpowiadające i pociągające niemiłymi intrygi. Ludzie ci umieli się swego czasu odpowiednio urządzić, to też nędza im nie dokucza owszem żyją zupełnie wygodnie. Wszelkie towarzystwa akcyjne roją się od b. premierów, ministrów handlu, skarbu, spraw zagranicznych, którzy wywierają swe wpływy wcale nie w duchu republikanizmu. Węgry zresztą nazywają się królestwem, nie zaś republiką.

Obecny premier węgierski, Bethlen, po upadku Mac Donalda przesunął się szybko na skrajnie prawe skrzydło stronnictwa swego i przerwał wszelkie próby polityki porozumienia. Dziś, po wyborze Hindenburga, spodziewają się od Bethlena dalszego, jeszcze silniejszego przeobrażenia. To też ko-

Po konferencji.

W poniedziałek zakończyła się w Bukareszcie trzydniowa konferencja t. zw. „małej ententy”, w której jako reprezentanci swych państw, a więc Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii wzięli udział ministrowie Benesz, Ninczicz i Duca. Konferencja ta, jak zresztą przewidywano, nie przyniosła żadnych sensacji, a oświetliwszy tylko stosunek poszczególnych państw „małej ententy” do ostatnich pociągnięć politycznych, zastanawiała się nad dalszymi możliwościami, mającymi na celu zapewnienie pokoju zarówno w Środkowej, jak i w całej Europie. Wiec jak donoszą telegramy dr. Benesz poinformował sojuszników o wyniku rokowań z Polska a z rezultatu tych rokowań byli pozostali uczestnicy konferencji szczególnie zadowoleni. Nie wchodząc w szczegółową analizę porozumienia, a przeto pierwszego kroku do sojuszu polsko-czeskiego stwierdzić nam wypadnie, iż „mała ententa” za pośrednictwem Polski zainteresować się będzie mogła najaktualniejszą dla nas sprawą „korytarza pomorskiego” i Bałtyku.

Minister Ninczicz zawiadomił uczestników o rokowaniach Jugosławii z Grecją, które w splot interesów państw środkowoeuropejskich wciągają po Morzu Adriatyckim i Morze Egelskie.

W środku tych silniej lub luźniej związanych ze sobą państw pozostają odosobnione Węgry. Cóż o nich mówi komunikat konferencji?

„Stosunek do Węgier był przedmiotem szczegółowej dyskusji. Sposób przeprowadzenia sanacji oraz traktowania klauzuli rozbrojenia nie są tego rodzaju, żeby wnieść do stosunków między Węgrami i sąsiadami zaufanie, które jest konieczne do konsolidacji pokoju. Zaufanie zostaje zachwiane przez oświadczenia, zmierzające do zmiany obecnego stanu; Mała Ententa byłaby zmuszona po przyjęciu do wiadomości takich oświadczeń rozpocząć odpowiednie kroki. (Chodzi tu o mowę premiera Bethlena w sejmie węgierskim”

Wyraźniej przeto rzecz stawałac „mała ententa” odnosi się wrogo do prób restauracji Habsburgów i do planów zmiany granic.

Nader szczegółowo omawiano w Bukareszcie stosunek trójporozumienia do Austrii. Szczegółów spodziewać się należy po podróży Benesza do Wiednia, który wbrew temu co poprzednio doniesiono bawić będzie w stolicy naddunańskiej dziś i jutro.

Nie mniej gorąco zainteresowano się losami Bułgarii. Jak z przebiegów konferen-

cji wynika akcja komunistyczna na Bałkanach zbliżyła „małą ententę” do Bułgarii. Jeszcze silniej zaznaczy się to w czasie odwiedzin premiera bułgarskiego Cancowa w Bukareszcie. Do wizyty tej, mogącej wiele zdziałać dla ułatwienia szczerzej polityki zbliżenia, opartej na traktatach dla obrony przeciwko knowaniom trzeciej międzynarodówki, przywiązała politycy wiele wagi. Natomiast sprzeciwia się „mała ententa” powiększeniu sił zbrojnych Bułgarii, jako niewywołanemu absolutnie koniecznością. Decyzja ta jak pisze „Temps”, rozprasza zaniepokojenie, jakie odczuwano w Białogrodzie i w Atenach: gdy w rzeczywistości nikt nie myślał o uchylaniu istotnych postanowień traktatu w Neuilly, odnoszących się do rozbrojenia Bułgarii.

Jak z komunikatu wynika, nie omawiano na konferencji ani ewentualności stworzenia czwórporozumienia, przez przystąpienie do „małej ententy” Polski czy też Grecji, czy też obu państw razem nie omawiano również stosunku małej ententy do Rosji sowieckiej, gdyż każde z państw związku ma swobodę działania wobec sowieców, przy czym stwierdzić wypadnie, że dotąd żadne z państw „małej ententy” nie nawiązało dyplomatycznych stosunków z Moskwą.

Świadczy to o solidarności państw „małej ententy” co w chwili niepewnych losów protokołu genewskiego i demonstracyjnego wyboru Hindenburga jest nader ważne.

Chodzi teraz o stosunek Polski do „Małej Ententy”. Jest on dobry; przyzwoicie szczerzy. Czy nie może on się stać wyraźniejszym? Sądzymy, iż nadszedł czas by rozporządzić ku temu prace przygotowawcze.

Polityka polska nie może się ograniczyć do pozostawiania na zajętych już placówkach. Wypadki ostatniego roku dowodzą, że Niemcy nie próżnią. Ich aktywnej polityce trzeba przeciwstawić aktywną politykę polską. Nie możemy być obojętni na nic, co się dzieje na całej przestrzeni między Bałtykiem a morzami Czarnym i Egelskim, wobec każdego zagadnienia, jakie się wylania musimy mieć własne stanowisko i dążyć do uzgodnienia go ze stanowiskiem innych państw Europejskich środkowo-wschodniej. Stosunki nasze tedy nie tylko z poszczególnymi państwami, lecz także z Trójporozumieniem jako takim powinny się ożywić i zacieśnić.

Tak sądzą politycy polscy, biorąc jednak pod ocenę „sentymety” członków trójporozumienia.

respondent wyprowadza z tego wszystkiego wniosek iż dla Węgier nadchodzą obecnie dni ważnych rozstrzygnięć. Szczególnie, że parlament, który zostanie wybrany według nowej już ordynacji wyborczej, ma między innymi rozstrzygnąć też o sprawie ustroju państwa, stanowiąc będzie więc właściwie konstytuante, od której rozstrzygnięć zależy też sprawa naczelnika państwa.

Na ile lat starczy ludziom węgla?

(S) Ciekawą jest statystyka pomieszczona w jednym z pism niemieckich — na ile lat mogą starczyć ludzkości zapasy węgla kamiennego, znajdującego się w łonie ziemi.

Otóż jeżeli weźmiemy pod uwagę dane, od kiedy w ogóle ludzkość używa węgla — jak również dane, ile obecnie poszczególne kraje rocznie węgla używają — statystyka ta przedstawia się następująco:

Węgiel drzewny był już w użyciu u człowieka

pierwotnego, o węglu brunatnym znajdujemy wzmiankę u greckiego naturalisty i filozofa Teophrasta, żyjącego w III wieku przed Chrystusem.

Zas o węglu kamiennym słyszymy dopiero w średnich wiekach. Przed rokiem 1113 czytamy w starych kronikach, że w Księstwie Limburg koło Klosterroda kopano węgiel, w roku 1240 w Newcastle używano węgla jako paliwa, a o pokładach węgla w Zagłębiu Saary mamy pierwszą wiadomość dopiero w roku 1429.

Jeżeli więc wiemy w poszczególnych wypadkach, od kiedy mniej więcej, w których kopalniach rozpoczęto wydobywanie węgla, to zapasy węgla w ziemi przedstawiają się w krajach i am znanych następująco: Austria zużywa rocznie 3 miliony ton węgla — jej zapasy wystarczą na 114 lat. Węgry zużywają 6 milionów ton — zapasy starczą zaś tylko na 100 lat.

Czechosłowacja spotrzebowując 36 milionów ton ma zapasy na 500 lat. Niemcy, przy konsumpcji rocznej 263 milionów ton mają węgla na 150 lat, Anglia ma rocznie w dalszym ciągu przez 600

lat zużywać 292 milionów ton.
 Francja jest zaopatrzona węglem na 860 lat, spotrzebowując go rocznie 58 milionów ton.
 W Polsce wystarczy węgla przy rocznej konsumpcji 8 milionów ton na 2900 lat.
 Daleko silniejsze zapasy węgla posiada Ameryka, gdzie mianowicie Stany Zjednoczone mogą rocznie spotrzebowywać 684 milionów ton i przez 5300 lat nie zabraknie im go — a Kanada przy rocznej konsumpcji 20 milionów ton ma węgla na 60.000 lat.
 Tak więc nawet i nasze praprawniki nie potrzebują obawiać się braku węgla.

EDISON O ŻYCIU POZAGROBOWEM.

§) Sławny wynalazca amerykański zaprosił onegdaj do siebie przedstawicieli prasy, by im oznajmić, że zalety jest od kilku lat nadzwyczajnym wynalazkiem. Chodzi na prawdę o aparat, do którego zastosować można słynne słowa szekspirowskiego Hamleta, „że się filozofom o czemś podobnym nie śniło”. Edison jest mianowicie głęboko przekonany, iż uda mu się skonstruować maszynę, która umożliwi nie mniej ni więcej jak — po rozumiejąc się z nieboszczykami!

Sędziwy, bo przeszło 80 lat liczący fizyk nie wątpi ani na chwile, że istnieje świat pozagrobowy. To przekonanie Edisona nie jest wszelako bynajmniej ugruntowane na re ligii, lecz jedynie na — wiedzy. Opierał się na prawie Meyera, wedle którego materia nie ginie, sławny wynalazca wierzy, że i my ludzie po śmierci zginąć całkowicie nie możemy. Zdaniem Edisona to, co nazywamy życiem musi być pewnego rodzaju promieniowaniem, które z chwila, gdy ciało nasze stało się martwe, opuszcza je, ale pozostaje po wszystkie czasy w wszechświecie, skąd pochodzi.

SMIAŁY ZDOBYWCA PUSTYNI.

§) Czasy nasze nie są pozbawione romantyzmu. Nie wymarły jeszcze śmiały natu ryzycy zdobywców i pionierów cywilizacji, którzy nie zrażają się niczem, niosą w odległe kraje, po przez pustynie i puszcze, cywilizację europejską i jej dobrodziejstwa.

Do takich pionierów należy osadnik francuski Martel, który od szeregu lat poświęca się znośnej pracy wyszukiwania źródeł na piaskach Sahary Martel już w młodych latach zerkał się intrygantem urzędu i zapuścił się w głąb Sahary. Po długoletnich bezowocnych poszukiwaniach za wodą, które pochłonięły niemal cały jego majątek, odkrył w okolicy El Uedian (w południowym Tunisie) za-

niedbana plantację palm. Nabył ją za resztę pieniędzy i zaczął pracować z uporem czło wieka, który poświęca całe swe życie jednej idei. I miał szczęście. Po paru latach odkrył źródło, którego wydajność wynosi 5 litrów na sekundę i które jest od kilku lat przedmiotem badań inżynierów tunezyjskich.

Oczywiście niezadługo utworzyło się towarzystwo dla eksploatacji tej części Sahary. Prace towarzystwa rozpoczęły się w r.

1921, i teraz w El Uedian gorączkowa praca. Setki robotników arabskich i włoskich i zajmują się cembrowaniem źródła i roz prowadzeniem wody po najbliższej okolicy. Kanalizacja prowadzi już około półtora kilo metra w głąb pustyni, i w miarę postępu prac wzrasta zapal tubylców. Martel patrzy z dumą na swe dzieło i utwierdza się z dniem każdym w przekonaniu, że zdobycie Sahary dla uprawy rolni jest tylko kwestią czasu.

**Rozkład jazdy.
 Łódź - Fabryczna.**

Odjazd

- 6,10 do Tomaszowa przez Galkówek
- 7,25 do Warszawy, pociąg pociąg, bezp.
- 8,15 do Kozuszek
- 10,00 do Kozuszek w niedziele i święta
- 12,20 do Zabkowiec z Kozuszek pociąg pociąg.
- 13,30 do Warszawy z Kozuszek pociąg pociąg.
- 15,20 do Krakowa, z Kozuszek pociąg pociąg.
- 17,00 do Kozuszek
- 19,55 do Warszawy (bezpośr.)
- 20,40 do Piotrkowa z Kozuszek (połączenie z pociąg pociąg. do Krakowa)
- 22,55 do Krakowa
- 23,40 do Warszawy z Kozuszek (połączenie z pociąg pociąg. do Krakowa i zwyczajnym do Zabkowiec i Katowic.

Przyjazd

- 7,30 z Krakowa (pociąg pociąg)
- 8,30 z Krakowa pociąg pociąg i z Piotrkowa zwyczajnym
- 9,55 z Tomaszowa
- 10,25 z Warszawy
- 12,45 z Kozuszek
- 15,45 z Warszawy i z Katowic
- 16,30 z Warszawy bezpośredni
- 17,05 z Kozuszek
- 21,05 z Krakowa pociąg pociąg
- 22,45 z Kozuszek w niedziele i święta
- 1,05 z Warszawy i Częstochowy

Łódź - Kaliska.

Tranzytowe

- 1,46—2,62 Warszawa—Leszno (osobowy)
- 2,42—2,57 Ostrów—Warszawa
- 5,42 Poznań—Warszawa
- 6,29 Zbąszyń—Warszawa (ekspres z Paryża)
- 12,38—12,55 Warszawa—Zbąszyń
- 15,48—14,02 Poznań—Warszawa
- 22,05—22,25 Warszawa—Poznań
- 0,12 Warszawa—Paryż.

Lokalne

Odjazd

- 7,45 Łódź—Zbąszyń
- 8,15 Tarnobrzeg
- 13,20 Łódź—Warszawa
- 19,15 Łódź—Łowicz
- 19,40 Łódź—Ostrów
- 20,00 Łódź—Kraków—Katowice (bezpośr.)

Przyjazd

- 6,45 Kraków—Katowice—Łódź (bezpośredni)
- 9,25 Ostrów—Łódź
- 9,40 Łowicz—Łódź
- 10,20 Warszawa—Łódź
- 12,00 Tarnobrzeg
- 18,30 Zbąszyń—Łódź
- 00,2 Warszawa—Paryż.

Uwaga:

Pociągi tranzytowe przechodzą tylko przez Łódź, przyczem pierwsza liczba oznacza czas przybycia, druga czas odejścia. Pociągi lokalne mają Łódź za stację krańcową.

PARK

HELENÓW

Dziś, w sobotę,
 dnia 16-go maja
 1925 r. o g. 6 w.

Otwarcie sezonu letniego

KONCERT POPULARNY ORKIESTRY SYMFONICZNEJ

pod dyrekcją **Teodora Rydera.** I koncertmistrz: **Maurycy Chwat.**

Koncerty popularne odbywać się będą: **codziennie** od g. 7 do 11,15, w **soboty, niedziele i święta** od g. 6 do 11,15.

W **niedziele i święta** odbywać się **PORANKI MUZYCZNE** w czwartki **KONCERTY SYMFONICZNE** Orkiestra w związku z koncertem. Komplety. będą od godz. 11-ej do 1 w poł. o 8 wiecz.

W razie niepogody koncerty odbywać się będą w **sali Helenowa.**

Komunikacja tramwajowa we wszystkich kierunkach po ukończeniu koncertów zaewnowiona. Na miejscu: pierwsz. restaur., kawiarnia i mleczarnia. Łódki—Fontanna—Wodotrysk—Wodospad

W **niedziele** dnia 17 maja o **godz. 1-ej rano** **I PORANEK MUZYCZNY** (Muzyka operowa)

o **godz. 6 wiecz. Koncert Popularny.**

PARK

1419

HELENÓW

Kobieta energiczna

potrzebne do nadzoru nad dziećmi wczesnymi większej inteligencji. Początkowa i cała Zł. 20 tygodniowo. Tylko energiczne kandydatki, w wieku 25 do 35 lat odające sobie i dając większe ilości dziełom zechcą złożyć pisemne zgłoszenia pod „Energi czna” do Rozwoju. Pierwszeństwo mają kobiety obeznane częściowo z inteligentystą. 1436—2

Pokój

z osobnym wejściem wyśmienite. Oferty z ceną pod „Marjan” w Rozwoju. 1419

Poszukuję

wspólnika do budowy rzeźni. Zgłoszenia tylko chrześcijanom: K. Sawicki, Kińskiego 60. m. 59 1402—1

Poszukuję

nauczycielki lub nauczyciela do udzielania lekcji muzyki na pianinie. Zgłoszenia do 9 rano do 12. Kokińska 10, Bryl, sklep zeżmiesz. 1460

Dr. Knichowiecki

chirurg dzieci 140, ul. Andrzeja 5 tel. 10—20 powroci.

Młody inteligentny człowiek

z 4 klas. wykształceniem oraz 6-letnią praktyką biurową poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej, ewent. inkasenta, ekspedienta, magazyniera, namiętnego hotelu i t. p. Pisze na maszynie „Adler”. Wszelkie referencje na żądanie może złożyć Łaskawie zgłoszenia do Rozwoju pod „F. G.” 1454

Majster

z długoletnią praktyką potrzebną na zarządcę i wręczanie. Oferty pisemne: Sp. Akc. M. Silberstein, Puła 21 1452—3

Drukarnia Akcydensowa
„ROZWOJ“
Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników.

Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

K. N 84024.

Ogłoszenie.

Sąd Pokoju I Okręgu m. Łodzi obwie-
szsza, że mieszkaniec wsi Bukowiec, gm. Brójce,
Jakób Faks, wyrokiem Sądu, zatwierdzonym
dnia 22 maja 1924 r. przez Sąd Okręgowy w
Łodzi został skazany za handel sfalszowanym
mlekiem na grzywnę 200 Zł. i kosztą sprawy
50 Zł. oraz na pozbawienie prawa handlu mle-
kiem na przeciąg 2 lat.

Sędzia Pokoju: (→) K. Wawrzyński.
Sekretarz Sądu: S. Ostrowski.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Najlepsze maszyny do szycia
sprzedaje na raty Rosen
Piotrkowska 88.

1265-5

Plac do sprzedania 2,400 lokoi.
Łączna przy Rzgowskiej. Wie-
domość: N.-Zatzevska 15, u
szewca.

1385-5

Do sprzedania pół domu, 16
mieszkań przy ul. Franci-
szkańskiej. Wiadomość u Dere-
skiego. Narutowicza 5.

1584-2

Do sprzedania 2 psy: wliczy-
ca rasowa oraz buldog. Kon-
stantynowska 88, sklep.

1370-2

2 place do sprzedania nie dro-
go na Stokach. Wiadomość
Wodny Rynek 8, m. 1.

1405-2

Sklep spożywczy do sprzeda-
nia zaraz. Gdańska 3, Cze-
piński.

1422-5

Cykloarom do sprzedania oraz
10 rowerów i warsztat re-
peracyjny przy ul. Lubelskiej
5, wiadomość na miejscu.

1427-2

Motocykl 5-cio konny marki
M (Phaenomen) na chodzie za-
raz do sprzedania. Aleje Ko-
ściuszki 79, w kwaciarni.

1415-1

Power nowy tania do sprzeda-
nia. Nowo-Zarzevska 46, m.
17.

1435-5

Sprzedam meble używane. Ka-
rolewska 50, portjer mskaże.

1454-2

Tania do sprzedania harmonja
trzechrzędowa z mechaniką
w dobrym stanie. Rzgowska 46.
Feliks Cizek.

1439-2

Opórki do sprzedania w wie-
kszej ilości, Rzgowska 58
Woch.

1436-3

Z powodu zmiany interesu
sklep spożywczy w dobrym
punkcie do sprzedania. Rajtera
10.

1435-3

Sklep spożywczy do sprzeda-
nia. Nowo-Chojny, ul. Zgo-
dna 12, przy fabryce Millera.

1444-2

Różne:

Akaszerka Pipikowa przyjmu-
je zamówienia pań miejsco-
wych i zamiejscowych. Pietr-
kowska 132-14.

1260-2

Przyjmę uczeni na mieszkanie
bez zycia. Rokicińska 39,
wiadomość u dozorczy.

1420-1

Starszy uczeń drukarski z czę-
ściową praktyką potrzebny
do większego Zakładu Drukar-
skiego, jako pomocnik maszy-
nisty. Zgłoszenia pisemne pod
„87“ do Rozwoju.

1416-2

Potrzebny pracownik (ozka) do
sklepu tabacznego z kaucją.
Kilińskiego 83-2.

1411-1

HAFTU maszynowego, białe-
go, kolorowego, filet
maszynowego i ręcznego oraz
najnowszych aplikacji wyuczam
przez miesiąc. Wschodnia 64
pr. oficyna, m. 22.

1431-2

Oddam lokal na sklep tytonio-
wy z wyrobioną klientelą.
Oferty Rozwój „Sklep 58“.

1442-1

Zginął pies duży, wilczej rasy
Z wabi się „Lux“. Łaskawy od-
nalazca zechce zgłosić się po
nagrodę na ul. Wólcząską 79
do gospodarza.

1452-1

PALACZY dwóch potrzeba,
zdolnych na ko-
tły kornwalijskie. Pusta 21.

1457-3

Są do nabycia pomidory, kapu-
sta, salata i różne flance
kwiatowe. Ceny przystępne. Ka-
rolew, Wileńska 57, Czechowicz

1443-1

Potrzebna zdolna krawcowa
do prywatnego domu. Nowo-
Cegielniana 6, m. 8, front. Il p

1440-1

Kompletnie zdolne panny do
szycia potrzebne zaraz. Za-
chodnia 22.

1450-2

Potrzebny większy chłopiec
Nawrot 52.

1401-2

Potrzebna zdolna chemiczar-
ka. Konstantynowska 56,
pralnia.

1419-1

Potrzebne zdolne panny do su-
kien i uczennice. 6-go Sier-
pnia 10, m. 17.

1402-1

Meble, dywany, łózka metalo-
we, wózki, kołyski, leżaki,
łózka polowe na letniska pole-
ca najtaniej: Magazyn mebl
Romiszowski, Piotrkowska 116
I p.

1248-1

Zgubione dokumenty

Zginął dowód osobisty wyda-
ny w Zdańskiej Woli na imię
Józefy Nowak.

1426-2

Szart Helena zgubiła dowód o-
sobisty wyd. w Łodzi.

1425-2

Potrzebni chłopcy z kaucją
do sprzedaży gazet. Zgłaszać się do
Rozwoju.

2104

Przy ul. Piotrkowskiej 121 zostaje otwarty

cieniasty ogród

gdzie wydaje się obiady, śladle mleko, lody w każdym czasie po
cenach konkurencyjnych.

Przyjmuje się obywatelki dla większych towarzystw.

1458

Wł. PASTUSZAK.

Smakosze piją tylko

1353

Kawę Wagnera

Elektryczna Palarnia Kawy

Piotrkowska 101. — Telef. 5-91.

Suski Stanisław zgubił dowód
osobisty, bilet kolejowy wol-
nej jazdy oraz dowód osobisty
żony, Marjanny.

1445-5

Suligowska Mieczysława zgubi-
ła matrykulę z gimnazjum
pp. Pętkowskiej i Macińskiej.

1438-1

Wojtczak Władysław zgubił
książeczkę wojskową wyd.
w P. K. U. Katow.

1424-2

Majewski Józef zgubił pasz-
port polski oraz książ-
czkę wojskową wydaną w Zduń-
skiej Woli.

1404-1

Snyecz Marja zgubiła pasz-
port niemiecki wyd. w gm.
Chojny.

1418-1

Potrzebny praktykant

do biura fabrycznego lat 15 z
ładnym charakterem pisma.
Zgłoszenia pisemne pod „B.Z.“
do adm. nin. pisma.

1440

Bez zaliczki na sołaty kilkumiesięczne przy cenach normalnych!

Okólnik

do wszystkich pracownic intelektualnych m.
Łodzi i okolic!

Nauczycielki szkół powszechnych,
Urzędniczki instytucji państwowych,
komunalnych i społecznych, również
Żony nauczycieli i urzędników raczą się
zgłosić do **wykwintne stroje** w zakresie
szkieł, kostiumów i okryć na zamó-
wienie podług najnowszych żurnali, do reno-
mowanego

ATELIER
„Maison Mignonne“
Zachodnia 33, m. 3, front, I p.

1421

Dowolny wódz! Najnowszych lewów! wafa i t. p.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr.; wśród drobnych 10; nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, za gr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.